

669
Biblioteka Krakowska
Biblioteka Jagiellońska

Na prowincji

Z przesyłką pocztową M 14.000
Za granicą M 16.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

500 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 300 M., w nadśladanem i w nekrologii 900 M., w kronice, reperluar i dział gospodarczy 1500 M., po kronice 1200 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 2250 M. Paski na kolumnach tekstowych 1500 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 200 M., dla poszukujących pracy 120 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 850.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25/0. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — № Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Sukcesy polityki narodowej.

Kto bez uprzedzenia partyjnego, sine ira et studio, śledzi rozwój stosunków politycznych w Europie powojennej, nie może zamknąć oczu na fakt, że te tylko państwa i ci tylko politycy osiągnęli realne, wielkie sukcesy, dla których interes narodowy jest naczelnym, wszystkie inne względy na bok usuwającym dogmatem ich działalności.

Trzy zwłaszcza objawy mogą tu być powołane jako przykłady klasyczne.

Czechosłowacja uzyskała w Traktacie Wersalskim granice o wiele przekraczające etnograficzne terytorium czeskie, a później wskutek dania inicjatywy do utworzenia Małej Ententy i dzięki rozumnej przewidywającej polityce zajęła nie tylko w Europie środkowej, ale w całej wogóle Europie stanowisko, znacznie wyrastające ponad rzeczywiste międzynarodowe znaczenie narodu czeskiego. Zawdzięczają to Czesi tylko temu, że od samego początku odzyskania niepodległości do dnia dzisiejszego mają u steru swej nawy państwowej dwu ludzi nieprzeciętnych, dwu wysokiej miary polityków Masaryka i Benesza, którzy od razu umieli jasno sformułować czeską myśl narodową i konsekwentnie dążyć do realizowania jej postulatów.

Włochom po ukończeniu wojny światowej groziło runięcie w przepaść rewolucji bolszewickiej. Orientowane wskazaniemi żydowsko-masońskiemu rządu germanofilskich liberałów w rodzaju Nitzi'ego pchały je coraz gwałtowniej do upadku. Równocześnie międzynarodowe znaczenie Włoch malało coraz bardziej i spadało do roli bezwolnego sekundanta polityki angielskiej. Lecz zdrowy instynkt narodowy zwyciężył. Bezkrwawa rewolucja narodowca Mussolini'ego, wspartego na wielkich tradycjach kulturalnych rasy łacińskiej, stała się dla Włoch zbawieniem. Dziś Włochy wewnętrznie potężnieją z każdym dniem, a ich autorytet w polityce międzynarodowej jest tak wielki, jak nigdy przedtem.

Francja wygrała wojnę światową dzięki sile duchowej i niezłomnej woli zwycięstwa swych wielkich przywódców Poincaré'go i Clemenceau oraz dzięki geniuszowi wojennemu Joffre'a i Foch'a, a wszystko to byli ludzie, dla których dobro i potęga narodu stanowiły świętość najwyższą. Po wojnie prosta linja polityki francuskiej uległa chwilowo załamaniu w krótkim okresie rządów radykalnie usposobionego p. Brianda, który swą elastyczność polityczną doprowadził do tego, że stał się narzędziem germanofilskich planów Lloyd George'a. Przed Francją wyloniło się poważne niebezpieczeństwo, że owoce zwycięstwa zostaną zmarnowane, że Niemcy, wykrepiwszy się od obowiązku zapłaty odszkodowań, naterjalnie nieosłabione, prędzej, niż można było przypuszczać, przystąpią do rewanzu. Lecz zwrot pomyślny nastąpił rychło, znów dzięki obięciu steru rządów przez narodowca Poincaré'go, który za wszelką cenę postanowił zmusić Niemcy do wykonania Traktatu

Wersalskiego. Rozpoczęła się polityka energicznego czynu. / Przed trzema przeszło miesiącami generał Degoutte na czele wojsk francuskich i belgijskich zajął Zagłębie Rury. I oto dziś polityka ta święci tryumf. Zawiodły nadzieje Niemców, że wywołają konflikt między Anglią i Francją. Nie doprowadził do spodziewanego rezultatu bierny opór, który, zdaniem niektórych marzycieli niemieckich — miał się skończyć zapałą klęską polityki Po-

incare'go i wybuchem rewolucji we Francji. Dziś Niemcom nic innego nie pozostaje, jak powtórnie skapitulować i przedłożyć sprzymierzonym takie propozycje spłaty odszkodowań, któreby nadawały się do przyjęcia.

Tryumfalny pochód idei narodowej w całej Europie nie może pozostawić na uboczu Polski. To też na szczęście i u nas widzimy pod tym względem stanowczą zmianę ku lepszej przyszłości. (—)

Co Niemcy zaproponują Aljantom.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wr. Abendblatt“ z Berlina: Korespondencja socjalno-demokratyczna podaje, że sądząc z dotychczasowych narad międzynarodowych czynników, będzie nota niemiecka skierowana nie tylko do Francji, lecz do wszystkich państw sprzymierzonych, a to z początkiem tygodnia, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane zmiany. Należy się liczyć z propozycjami cyfrowymi, które będą się obracać w ramach ostatnich propozycji niemieckich z czasów konfe-

rencji paryskiej. Poza tem rząd niemiecki zgodziłby się pod pewnymi warunkami, by definitywną zdolność płatniczą Niemiec określiły osoby autorytatywne. Oczywiście w komisji takiej musiałyby być Niemcy reprezentowane i skład tej komisji musiałby się cieszyć zaufaniem Niemiec. Komisji, której większość stanowiliby przedstawiciele państw koalicyjnych, nie mogłoby Niemcy pozostawić oceny ich zdolności płatniczej.

Francja zażąda zaniechania biernego oporu.

Paryż. (PAT.) „Matin“ pisze, że jeżeliby Niemcy uczynili propozycje nadające się do dyskusji, to rząd francuski zażądałby narazie zaniechania biernego oporu ze strony Niemiec. Niemcy musieliby unieważnić wszystkie

rozporządzenia zachęcające do oporu, cofnąć wszystkie zarządzenia finansowe i inne, mające na celu popieranie akcji strajkowej i aktów sabotażu, i musieliby ukarać sprawców odpowiedzialnych za gwałty w Zagłębiu Rury.

Przekroczenia traktatowe Niemiec w sprawie rozbrojeń.

Londyn. (PAT.) W Izbie gmin na zapytanie Wodgwooda, czy rząd angielski porozumiał się z aliantami w celu przeszkodzenia organizowaniu się policji niemieckiej w formacje wojskowe, dał przedstawiciel rządu odpowiedź potakującą. Na dalsze zapytanie interpelanta, jak pogodzić tę odpowiedź z niedawnym zapewnieniem rządu angielskiego, że Niemcy wykonały postanowienia traktatu w sprawie roz-

brojenia, odpowiedział przedstawiciel rządu, iż najwidoczniej wyszły później na jaw różne ukryte machinacje niemieckie. Powyższa interpelację spowodowała ostatnia ostra nota francuska do rządu Rzeszy w sprawie niewykonania przez Niemcy postanowień traktatowych dotyczących rozbrojenia. Fakt otrzymania tej noty trzymał rząd niemiecki w tajemnicy.

Worowski delegatem rosyjskim w Lozannie.

Berlin. (PAT.) Z Lozanny donoszą, iż rosyjski ambasador w Rzymie, Worowski, przybył do Lozanny, aby urzędowo reprezentować rząd rosyjski na konferencji lozańskiej.

Lozanna. (PAT.) Jak donoszą pisma,

przedstawiciel sowietów w Rzymie, Worowski, który przybył do Lozanny w charakterze delegata rosyjskiego na konferencję, dopuszczony będzie jedynie do udziału w posiedzeniu, na którym będzie podpisana konwencja w sprawie cieśni.

Spisek przeciw Mussoliniemu.

Paryż. (AW.) Z Medjolanu telegrafują, że tamtejszej policji udało się wykryć wielki spisek przeciw Mussoliniemu i innym głowom faszystom. Ofiarami spiskowców paść mieli również bardziej umiarkowani posłowie socjalistyczni, jak Ratti i Greves. Spi-

sek ten był bardzo rozgałęziony. Policji udało się dostać w swe ręce listę inuenna spiskowców, obejmującą około 500 nazwisk. Kierownika ruchu riejakiego profesora Pesce i kilku innych najwybitniejszych spiskowców, uwięziono.

Z DNIA.

Z KONWENTU SENIORÓW.

Warszawa. (PAT.) Dzisiaj o godz. 13-tej zwołał marszałek sejmu przed plenarnem posiedzeniem sejmiku konwent seniorów. Na wniosek posła Thurgatta uchwalono, aby porządek dzienny plenarnego posiedzenia uzupełnić wnioskiem komisji administracyjnej w sprawie delegowania komisji sejmowej, dla zbadania stanu administracji na kresach wschodnich. Co do dalszego planu obrad sejmowych uchwalono, że najbliższe posiedzenie sejmu odbędzie się 14 bm. Przedtem jednak 11 i 12 bm. zbierze się komisja skarbowo-budżetowa dla załatwienia poprawek senatu do podatku przemysłowego i dla odbycia trzeciego czytania projektu ustawy o podatku gruntowym.

WZROST DROŻYZNY W KWIECNIU.

Warszawa. (PAT.) Wedle prywatnych obliczeń „Gazety Porannej“ drożyzna w ciągu ostatnich 4-rech ostatnich tygodni wzrosła o 9,26 proc.

WYSTAWA FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW.

Warszawa. (PAT.) Pisma donoszą: Celem uniknięcia nieporozumień powstałych przy kasach państwowych przy stwierdzaniu fałszywych banknotów, jak również dla zabezpieczenia interesów ogółu ministerstwo skarbu zarządziło wystawianie przy kasach państwowych okazów fałszywych banknotów.

AEROPLANY ESKORTUJĄ FOCHA.

Paryż. (PAT.) Podczas podróży Focha do Polski eskortować go będzie 8 aeroplanów pod komendą kapitana Patina.

III TARG POZNAŃSKI.

Poznań. (PAT.) Otwarcie III Targu Poznańskiego odbędzie się w niedzielę, 29 bm. o g. 10:30 rano. Nowy pawilon wystawowy został już wykończony. Zamówiono ogółem 2200 stoisk, co wobec cyry 1750 na II Targu, a 1200 na I Targu, świadczy o znacznym rozwoju Targu Poznańskiego. Zainteresowanie zagranicą jakoteż krajowego świata handlowego jest bardzo znaczne.

PRASA WŁOSKA O WYCIECZCE DZIENNIKARZY POLSKICH.

Genoa. (PAT.) Cała prasa tutejsza wita serdecznie dziennikarzy polskich. Podkreśla ona z zadowoleniem przemówienie, wygłoszone wczoraj przez radcę Mikulskiego, który mówił o pomocy, udzielonej Polsce przez Włochy w czasie wojny z bolszewikami w formie przesyłki armat i samolotów włoskich. Dzienniki zaznaczają, że te szczere i wzruszające słowa ułatwią wzmocnienie dobrych stosunków między obiema krajami. Prasa podkreśla również konieczność zawarcia przyjaznego układu włosko-polskiego.

O polską większość.

GŁOSY PRASY.

Z powodu opowiedzenia się klubu sejmowego P. S. L. Piast za utworzeniem rządu centrowo - prawicowego, opartego o większość stronnictw polskich, p. St. Stroński pisze w „Rzeczypospolitej“:

„Dawno już nie było w Polsce pędu politycznego tak potężnego jak obecnie ku stworzeniu tej większości polskiej. Zaczęło się to pół roku temu, w czasie wyborów, a szczególnie wyraźnie bezpośrednio po nich, gdy obce narodowości weszły mocnym zastępem do Sejmu i Senatu i burnie zaczęły występować jako czynnik niezbędny i nawet rozstrzygający między prawicą i lewicą polską. A dzisiaj, gdy po żmudnych pracach chwila stworzenia większości polskiej wydaje się bliska, oczekiwanie jej głębokim i szeroko rozpostartym nurtem przenika społeczeństwo polskie. Mniej może uderzającą jest rzeczą, że w miastach, wśród różnych kół ludności, sprawa ta jest przedmiotem wszystkich rozmów i na ostateczną wiadomość czeka się z niecierpliwością; czy już, czy dzisiaj, czy jutro? Ale także znamienity jest nastrój wsi. Tygodniki ludowe niemal wyłącznie tą sprawą się zajmują, a wszystkie wiece i zebrania na wsi poświęcają, że tylko to pochłania dzisiaj uwagę rzesz właścicieli. Społeczeństwo polskie, w miastach i na wsi, bez przesady rzec można, żyje dzisiaj tą myślą o najżywniejszej istocie potrzebie własnej polskiej większości.

Ten pęd idzie, krzepki, zdrowy, nieprzparty“.

A dalej zwraca p. Stroński uwagę na stanowisko zajęte przez p. prezydenta Rzpltej już w orędziu swym z dnia 22. grudnia 1922, w którym wołał: „trwały rząd, silny zaufaniem Sejmu, i w mowach wygłoszonych w ostatnich dniach, toruńskiej i starogardzkiej, w której to ostatniej oświadczył niezmiernie dobitnie: Bez wyraźnej większości polskiej nie można będzie Polskę doprowadzić do rozkwitu... — Niech posłowie bez względu na jakiegokolwiek stronnictwo zapytają się swego własnego sumienia... Tak, abyśmy mogli otrzymać większość polską.

Niema słów, któreby dzisiaj w Polsce równie potężnie grały na strunach serc i umysłów polskich, jak te słowa p. Prezydenta Rzpltej.

I w rzeczywistości dzieło się dokonuje.

Polskie stronnictwa sejmowe prawicy i środka, których zespół daje silną większość polską, przystąpiły już do ostatecznych narad i zatwierdzeń.

Rozbity obóz balwedorski wita decyzję Piastowców wyzwiskami i wymysłami. Liczy jeszcze na rozłamy.

„Obecnie — pisze „Robotnik“ — pozostaje tylko „finalizacja“ tej sprawy, a tu następują pewne wątpliwości, czy jednakże — wobec silnej opozycji w łonie „Piasta“ i opozycji obszarniczej na drugim biegunie — rząd schjernizowanego p. Witosa rozporządza większością w Sejmie.

Zależy to od postawy zarówno opozycji „piastowskiej“, jak i obszarniczej — a także od stanowiska NPR., która — zawsze dwuznaczna — postanowiła „bacznie śledzić sytuację“... Jeżeli w najbliższych dniach czy tygodniach utworzy się rząd chłjeńsko-witosowy, to dwa jego składniki będą zarówno okaleczone. ND, wejdzie do rządu pokłócona z obszarnikami, Witos i jego gwardia — pokłócony ze znaczną częścią swego stronnictwa, a z bardzo znaczną większością ludu wiejskiego. ND. będzie się starała prześlagać obszarników, Witos będzie usiłował ratować resztę swego autorytetu wśród chłopów. Już to samo wskazuje nam, jak różne będą nastroje i dążenia w tym przyszłym rządzie i jak on będzie rozdzierany temi sprzecznościami“.

A gdy nadzieje powyższe nie zdają się być zbyt prawdopodobne szuka

„Robotnik“ dalszego pocieszenia — w rachunku. W nim również szuka deski ratunku „Kurier Poranny“.

„Cyfry wykazują, że jeżeliby od 235 głosów „Chłjeny“ i „Piasta“ odpadło

choćby 17 głosów secesji p. Dabskiego, to już „większość“ stałaby się nieaktualna.

(Absolutna, wymagana większość 223 głosy)“

P. Prez. Wojciechowski na Pomorzu.

Kościerzyna. (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przybył do Kościerzyny. Wieczorem wydało miasto na cześć p. Prezydenta obiad w czasie którego powitał p. Prezydenta ks. Zakrys, witając w niezwykle serdecznych słowach najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej i składając mu imieniem ludu kaszubskiego wyrazy czci, hołdy i miłości. „Ten lud kaszubski — mówił ks. Zakrys — o prostem sercu, dręczony przez wiek przeszło przez pruską prawicę mimo ogromnych tortur i katuszy, ducha polskiego nie utracił i nie zhańbił. Lud ten z radością i dumą wita pośród siebie najwyższego dostojnika Rzeczypospolitej, podziwiając i wielbiąc w nim odbłask majestatu Rzeczypospolitej. Lud ten chyli się kornie ale z miłością i ufnością przed najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej, prosząc go, aby się zajął jego losem. Lud pomorski głęboko religijny widząc, że najwyższy przedstawiciel Państwa pierwsze swe kroki skierował do świątyni, lud ten ze synowską miłością zbliża się do Ciebie“. Zakończył ks. Zakrys: Panie Prezydencie, składamy w Twoją dłoń nasze własne oraz Ojczyzny losy.

P. Prezydent odpowiedział jak następuje: „Rozumię doskonale tę troskę, jaka się w tych słowach ujawniła o przyszłość Polski. Hasło to nie było i nie jest mi obce, albowiem wiem, jakie szczyty w duszy narodu wyrzyła obecna wojna. A że Pomorze mimo to, że lud pomorski pozostawał pod silnym wpływem najbardziej zmaterializowanej kultury niemieckiej, jednak ocalił swą duszę w całej czystości ducha, zawdzięcza to swoim pasterzom duchownym. Przed laty jako minister spraw wewnętrznych, zwróciłem specjalną uwagę na pielęgnowanie wartości moralnych narodu polskiego.

Gdy Polska się zrodziła, nie miała własnej techniki państwowej. Rozumiałem, że ciężkie chwile przeżywał ją jedynie dzięki tym wartościom moralnym, jakie ujawnił naród polski w tym okresie. Ja, który większość życia swego strawiłem na studiach nauk ekonomicznych i społecznych muszę powiedzieć, że jedną z największych bolączek cywilizacji obecnej jest jej zupełne zmaterializowanie. Mistrzami w wytworzeniu tych pozorów cywilizacji byli Niemcy. Była to jednak tylko zewnętrzna politura, która

nie dotknęła serc i ducha i dlatego nie mogła dotknąć was. Mogła ona wywołać w sercach tylko niechęć i reakcję przeciw kultowi siły materialnej.

Wszystkie dzieła o kolejach ostatniej wojny wykazują, że mechanicznie społeczny człowiek pobity został przez moralnie społecznego człowieka. Francja w przeciwstawieniu do Niemiec wielokrotnie jak to wskazują dane, słabsza, okazała się potężna duchem i w trzech latach zrobiła to, do czego Niemcy szykowań się przez lat trzydzieści. Dzieje wojny utwierdziły mnie w przekonaniu, że do utrzymania powagi narodu w świecie, do utrzymaniaładu i porządku potrzebne są przedewszystkiem wartości moralne.

Jako przedstawiciel majestatu Rzeczypospolitej jestem symbolem a nie jestem Stanisławem Wojciechowskim. Jestem prezydentem Rzeczypospolitej, który jest obowiązany dzisiaj objąć okiem całość i wyczuć tętno życia całego narodu. Chciałbym jednak, abyście sobie zdawali z tego sprawę, że nie jestem człowiekiem, który może rozkazywać. Prezydent Rzeczypospolitej może reprezentować siłę narodu, i ducha narodu ale nie jest wstanie rządzić tym narodem. Do tego są inni, nad którymi czuwają wybrani przez naród posłowie. Prezydent ma być stróżem życia duchowego i czuwać nad wartością moralną narodu. W pierwszej mojej odezwie wskazałem na te zasadnicze postulaty, które są nie tylko wyznaniem wiary chrześcijańskiej ale i wyznaniem myśli polskiej. Przytoczyłem w niej słowa jednego z naszych wieszczów: „O ile polepszyście ducha Waszego, o tyle polepszyście wasze prawa“.

W tej walce, która przez wieki toczyła się tutaj, bo od czasów krzyżactwa, wielką zasługą okryli się duchowi pasterze tego ludu. Dziś w uznaniu tych tylko, o których doszły mnie wieści, wiozę ze sobą krzyże oficerskie dla czterech kapłanów na Pomorzu. Gdy szukałem inteligencji okazało się, że ten lud od wieków gniebiony miał jedynie inteligencję w swoich pasterzach duchowych i że jedyną siłą i motorem pielęgnowania ducha narodowego było duchowieństwo. W imieniu Rzeczypospolitej wzywam was, abyście razem ze mną w uznaniu zasług duchowieństwa katolickiego wzniesli okrzyk: „Cześć Wam!“

—x—

Rada Ambasadorów zabrania Czechom ściągac daninę z Jaworzyny.

Paryż. (Tel. wł.) 27 kwietnia. Rada ambasadorów wysłała do rządu czechosłowackiego notę z żądaniem zanie-

chania ściągania nałożonej na Jaworzynę daniny, gdyż uważa obszar ten za sporny.

O budynek więzienny Marji Magdaleny dla Politechniki.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji robót publicznych referował p. Kucharski (Z. L. N.) sprawę przekazania budynku więziennego we Lwowie do użytku Politechniki lwowskiej. W dyskusji, jaka się po referacji wywiązała, szereg mówców krytykował ostro bierność ministerstwa robót publicznych, ministerstwa wyznań i oświaty, ministerstwa sprawiedliwości z powodu, że ministerstwa te mimo uchwały Rady ministrów z czerwca 1922, nie potrafiły dotąd zmusić do postępu orga-

nów niższych instancji. Podnosiły się głosy za pociągnięciem odnośnych ministrów do odpowiedzialności parlamentarnej oraz za demisjonowaniem i spensjonowaniem urzędników opornych zarządzeniom Rady ministrów, a w szczególności nadprokuratora we Lwowie p. Maliny. Po dyskusji wybrano delegację, która się ma udać do prezydenta ministrów, aby mu tę sprawę przedstawić. W skład delegacji weszli pp. Kucharski (ZLN.), Hausner (PPS) i Bartel (Wyzwolenie).

Nie można zapominać, że w klubie Chrześcijańsko-Narodowym niedobrze się także dzieje, że od paru dni odbywają się narady ziemian, niezadowolonych z paktu z p. Witosem, że maikontenci zapowiadają również secesję(?) i noszą się z zamiarem wymówienia komunisty p. Dubanowiczowi i usłania sobie własnego gniazdko w postaci klubu ziemiańskiego.

Gdyby 15, jak opowiadają, ziemian opuściło szeregi „Chłjeny“, „większość“ spadłaby do roli znacznej mniejszości 203 głosów.

Przypuszczając nawet, że słowa p. Witosa, wypowiedziane podczas ostatnich obrad w klubie można uważać za fakt niezachwany i że klub p. Wachowiaka w liczbie 18 głosów pokryłby przez przyłączenie się do większości, braki powstałe wskutek dezercji wspomnianych wyżej frakcji to wtedy „większość“, nawet z użyciem czterech głosów p. Mafaldewicza wyniosłaby zaledwie 203 plus 18 plus 4 razem 225 głosów, tj. byłaby niewiele silniejsza od „większości względnej“, a słabsza z powodu rozbieżności interesów w niej zogniskowanych“

A organ naczelny PSL „Piast“ tłumaczy w artykule wstępnym p. „Polacy razem“:

„Robota mniejszości narodowych — zwłaszcza Ukraińców i Białorusinów zewnątrz, a żyją wewnątrz i zewnątrz naszego kraju, godzi w najżywniejszy interes państwa. Mniejszości zmiernają do tego, by Polskę rozbić na narodowościowe prowincje, odrębnie się rządzące, by myśl państwową zatrzeć i zrobić z państwa polskiego coś w rodzaju dawnej Austrii, w którymby nieustannie kipiały wzajemne nienawiści narodowościowe, uniemożliwiającej racjonalny rozwój państwa. — Dla każdego więc Polaka jasnym się staje, że kto tylko serce polskie w sobie czuje, ten powinien się łączyć z drugimi, którzy czują taksamo po polsku“.

Wspomniawszy o trudnościach, stawianych przez pewną część konserwatywnych ziemian, pisze „Piast“ dalej:

Idea stworzenia w Polsce nareszcie sejmowej większości polskiej zrodziła się na tle coraz wyraźniej stającej przed oczyma, dzięki występowi mniejszości narodowych w Sejmie, troski o charakter państwa polskiego i o rolę narodu polskiego w tym państwie. Rzec zrozumią, że skoro Polskie Stronnictwo Ludowe, skoro Piastowcy, pragnąc ratować państwo, którego stan jest coraz bardziej zatrważający, zdecydowali się na podjęcie układów z temi stronnictwami, które dotychczas zacięte zwalczały, odpłacając się zresztą tylko pięknem za nadobne i metylko dlatego, to sprawa reformy rolnej musiała być przez nich postanowiona jako warunek, bez którego spełnienia PSL nie byłoby w stanie wchodzić do większości. — Zabiegł prez. Witos, z którego nazwiskiem łączy się sprawa reformy rolnej nierozdzielnie, szły więc przy układach większościowych w tym kierunku, aby przeprowadzenie reformy rolnej zaczęło się nareszcie urzeczywistniać, ażeby sprawa ta ruszyła nareszcie z martwego punktu w jakim się od roku przeszło znajduje, ażeby chłop polski mógł już w tym roku skorzystać z wywalczonej przez Piastowców ustawy, aby małorolni i bezrolni zaczęli nareszcie osiadać na własnym kawałku gruntu. O ile nam wiadomo, zabiegł te wydały korzystne wyniki“.

W duchu podobnym do cytowanych artykułów „Piasta“ pisze także warszawski organ PSL „Wola Ludu“. Organ ten — poza argumentami pozytywnymi — polemizuje z przeciwnikami nowej większości. Jeśli bowiem nie wierzą oni w rząd parlamentarny, oparty o większość parlamentarnych stronnictw polskich, to wówczas — pisze „Wola Ludu“ — nie wierzą oni także w samą możliwość rozwoju państwa polskiego.

ZWYCIĘSTWO FASZYSTÓW W SEJMIE BAWARSKIM.

Berlin. (PAT.) Z Monachium donoszą, że sejm bawarski odrzucił projekt połączonych partji socjal-demokratycznych domagający się natychmiastowego rozwiązania wszelkich związków Stosstruplerów. Przyjęto wniosek bawarskiej partji ludowej w sprawie rozwiązania robotniczych związków samoobrony. Wobec tego prasa socjalistyczna stwierdza, że Hitler i Ludendorff powtórnie zwyciężyli w sejmie bawarskim. Jedno z pism komunistycznych donosi, że na dzień 29 kwietnia niemieccy faszyci i narodowi socjaliści przygotowują zamach na klasę robotniczą w Bawarii. W tym samym dniu ma się odbyć na niemieckim G. Śląsku rewia faszystów.

PRZECIW PROPORCJONALNOŚCI WYBORCZEJ.

Rzym. (PAT.) Wielka rada faszystów obradowała tej nocy nad projektem zmiany prawa wyborczego. Po trzygodzinnej dyskusji uznano prawie jednomyślnie wprowadzenie do prawa wyborczego zasady większości zamiast obecnie obowiązującej proporcjonalności. System większości zapewnia najbardziej licznym partjom zwycięstwo oraz długotrwałość rządów.

ZATONIĘCIE STATKU POCZTO- WEGO.

Le Kap. (PAT.) Pocztowy statek portugalski Mossamedes zatonął koło Kap Erio. Statek angielski, który pospieszył z pomocą odnalazł statek portugalski, nie mógł jednak natrafić na ślad pasażerów. Los 237 pasażerów nie jest dotychczas znany. Poszukiwania za szalupami nie doprowadziły do żadnych wyników.

STOSUNKI ROSYJSKO-TURECKIE.

Moskwa. (PAT.) Przybył tu reprezentant rządu sowieckiego w Turcji, Arałow. Oświadczył on przedstawicielowi rosyjskiej Agencji Telegraficznej że stosunki turecko-rosyjskie układają się bardzo pomyślnie. Arałow zaprzeczył wszelkim pogłoskom, różnoscobniczym przez prasę zagraniczną o rzekomych nieporozumieniach między obu rządami i wyraził przekonanie, iż pertraktacje w sprawie zawarcia układu handlowego rosyjsko-tureckiego doprowadzą do pożądanego rezultatu.

MONETY ALUMINIOWE W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.) Rada państwa wyraziła zgodę na przedłożony jej wniosek w sprawie wybitia 500-markowych monet aluminiowych na sumę 90 miliardów i 20-markowych na sumę 60 miliardów.

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

Plótna

SZYFORY, WEBY, PERKALINY
POLECA HURTOWNIE I DETALICZNIE
PO CENACH FABRYCZNYCH

2334 KATOLICKA

HURTOWNIA TEKSTYLNĄ
WE LWOWIE

45 Rynek 45
(róg ul. Grodzickich).

Proszę wyciąć i przechować.
Z dniem 1 maja zostanie otwarty
Magazyn i pracownia futer
pod firmą **Franciszek IBNICKI**
długoletni współpracownik firmy Wrońskich
Przy ul. Legionów 3. (w drugim pod-
awózku wchodu również ul. Szajnochy 2).

NIE KUPUJ OBOWIA
paki nie oglądajcie wystawę
MAGAZYN
OBOWIA **NIKADO**
25. Akademicka 20.
gdzie P. T. urzędnicy i urzędniczki otrzymują
5 proc. zniżką z konkurencyjnych cen wystawowych.

Proszę oglądać najnowsze modele sukien

z magazynu **MARJI OPOLSKIEJ**
w Spółce wyrobu sukien damskich i dziecięcych
Akademicka 22 (Obok cukierni WP. Zalewskiego).

S E J M.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszym 26 posiedzeniu Sejmu, po odesłaniu szeregu interpelacji do komisji, zawiadomił marszałek Izbę o nagłym zgonie p. Wojciecha Wojciechowskiego.

Następnie uzupełniono porządek dzienny ustawą w sprawie podwyższenia kar i odszkodowań w postępowaniu administracyjno-karnym i dyscyplinarnym władz administracyjnych i samorządowych w b. dzielnicy austriackiej. Ustawę odesłano w pierwszym czytaniu do komisji, jak również ustawę o zgromadzeniach, o stanie wyjątkowym, kilka ustaw w sprawie ratyfikacji różnych umów i konwencji. Następnie przyjęto w trzecim czytaniu ustawę w przedmiocie substancji i przetworów odurzających.

UZUPEŁNIENIE USTAWY O TRY- BUNALE STANU.

Dalej przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnej o poprawkach Senatowi do ustawy o Trybunale Stanu. Na wstępie oświadczył marszałek, że zapowiedziany na dziś wybór 8 członków Trybunału Stanu nie może być dokonany, gdyż sprawa nie jest dostatecznie przygotowana.

Sprawozdawca p. Lieberman stwierdził, że Senat zmienił gruntownie ustawę. Mówca poddaje krytyce zmiany proponowane przez senat i oświadcza, że Senat zmienił także tytuł ustawy. Komisja sejmowa uchwaliła jednak utrzymać tytuł całej ustawy i tytuły rozdziałów, a zgodziła się na usunięcie podtytułów. Przyjęto pewną część zmian stylistycznych, jak i zmiany rzeczowe, z małymi wyjątkami. Uzupełniono więc ustawę w ten sposób, że mówiąc o odpowiedzialności konstytucyjnej ministrów za czyny prezydenta, wstawiono także marszałka Sejmu, o ile zastępuje Prezydenta. Umieszczono osobny przepis o odpowiedzialności marszałka Sejmu jako prezydenta przed Trybunałem Stanu, określono dokładnie, jakie prawa mają trzej posłowie, których wybiera Sejm, celem popierania oskarżenia imieniem Sejmu przed Trybunałem Stanu. Przyjęto poprawkę, że członkami Trybunału Stanu mogą być obywatele polscy, którzy ukończyli 40 lat i że przynajmniej połowa wybieranych przez Sejm i Senat członków Trybunału ma mieć ukończone wyższe studia prawnicze. W art. 20 przyjęto zmianę Senatu, że w razie uznania oskarżonego winnym, Trybunał pozbawia go czasowo lub stale prawa piastowania urzędów publicznych, co jest połączone z przeniesieniem go na emeryturę. P. Bittner wnosi, aby do art. 11 przyjąć jeszcze dodatek Senatu, że sekretarza i potrzebna dla Trybunału pomoc kancelaryjną przedstawia pierwszy prezes sądu najwyższego z pośród urzędników tegoż sądu.

W głosowaniu odrzucono jednomyślnie zmianę Senatu co do konstrukcji ustawy, zmianę tytułu ustawy i skreślenie tytułów rozdziałów ustawy według redakcji Sejmu. Inne zmiany Senatu przyjęto lub odrzucono według wniosków komisji względnie sprawozdawców.

POSŁOWIE PUTEK I OKOŃ NIE BĘDĄ WYDANI SĄDOM.

Następnie przedstawił p. Seyda wniosek komisji regulaminowej w sprawie wydania ks. Okonia. Sejm ustawodawczy w listopadzie 1921 zgodził się na wdrożenie postępowania karnego przeciw ks. Okoniowi, oskarżonemu o wystąpienie się za wynagrodzeniem biletu do Ameryki emigrantowi Wójcikowi i

ułatwienie mu wyjazdu, chociaż ks. Okoniowi wiadomym było, że Wójcik nie umie czytać ani pisać, co jest koniecznym warunkiem wymaganym przez Stany Zjednoczone. To postępowanie sądowe nie zostało ukończone i obecnie prosi sąd o zezwolenie na dalsze prowadzenie sprawy. Komisja proponuje wyrażenie zgody na to, gdy idzie o zarzut przestępstwa, uwłaczającego czci poselskiej. Sprawozdawca prosi więc ministra sprawiedliwości o przychylenie się do spiesznej załatwienia sprawy.

Wniosek odrzucono.

Następnie referował p. Brodacki wniosek komisji o niewydanie p. Putka. P. Putek wnosząc w imieniu obywatela Boduła podanie o darowanie mu kary za nielegalne zwołanie wlecu, wyraził się, że wyrok był drakoński i podyktowany pobudkami partyjnymi. Komisja regulaminowa uważa, że jakkolwiek taka krytyka wyroku jest nieuzasadniona, jednak nie ma podstawy do wydania p. Putka. Izba przyjęła wniosek komisji.

P. LUCKIEWICZ WYDANY SĄDOM.

Ten sam poseł referował następnie sprawę wydania p. Luckiewicza. Prokurator łucki prosi o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności tego posła z art. 129 kk. (zbrodnia podburzenia do czynów buntowniczych lub zdradzieckich, do nienawiści klasowej itd.) P. Luckiewicz wzywał na wlecu w Równem do walki z Polską, a we Lwowie przemawiał do zebranych, dowodząc, że Ukraina nie uznaje decyzji Rady ambasadorów w sprawie granic Polski i wzywał do złożenia przysięgi, że będą walczyli z wrogami ukraińskiej ziemi, która sięga od Donu do Sanu. Tym powtórzył rotę przysięgi, której treścią było ślubowanie wiecznej walki z Polską. Rozrzucono proklamację, głoszącą, że nie długo nadejdzie chwila, kiedy naród ukraiński zerwie się do walki i usunie nienawistnych wrogów. Dalej wzywała proklamacja do tego, by Ukraińcy szli do wojska polskiego po broń i pro, aby niszczyć armię i państwo polskie. Odezwa podpisana była przez ukraińską radę rewolucyjną, której działalność ilustruje anonimowa broszura ukraińska, wydana w z. r. w Ameryce. Dowiadujemy się z niej, że celem Rady rewolucyjnej, jest podtrzymywanie nastroju bojowego w masach ukraińskich i walka przez podpalanie, mordowanie i szerzenie niepokojów. Na innym wiecu namawiał p. Luckiewicz ludność, aby nie płaciła podatków, a poborowych Ukraińców, aby ukrywali się przed wcieleniem do szeregów, dalej wzywał do czynnego niedopuszczenia do rewindykacji kościołów. Nietykliwość poselska kończy się tam, gdzie się zaczyna zbrodnia. Ponieważ w agitacji przeciw Polsce biorą udział także inni posłowie ukraińscy, jak Paszczyk, Prystupa, Czuczmał, przy pomocy miejscowych żydów, przeto władze nie mogą brać odpowiedzialności za utrzymanie spokoju, dopóki sprawy zamętu są bezkarni. Nie wolno gwałcić poczucia prawa w społeczeństwie, zwłaszcza tym, którzy, jak p. Luckiewicz, złożyli przysięgę, że pracować będą dla dobra państwa polskiego. Wobec tego komisja wnosi o wydanie p. Luckiewicza i uważa, że oddaje dobrą przysługę również i narodowi ukraińskiemu, który zrozumie, że jeżeli będzie dążyć do zniszczenia państwa, to nie będzie się mógł domagać zrealizowania nawet słusznych postulatów. Przedstawiciele narodu ukraińskiego,

jak Podhorski, oświadczyli z trybuny, że Ukraińcy są w stosunku do Polski lojalnymi obywatelami i żądają, aby w Polsce panowało prawo. Komisja w swoim wniosku domaga się także poszanowania prawa.

P. Putek oświadcza, że stronnictwo jego w tych wypadkach, gdzie p. Luckiewicz zawinął, będzie głosowało w jego własnym interesie za wydanie go, ale zaznacza, że akt oskarżenia, powtórzony przez referenta, zawiera wiele wyrażeni Luckiewicza, które stronnictwo mówcy traktuje jako dozwoloną krytykę.

Po przerwaniu dyskusji stwierdził sprawozdawca, że w referacie swoim nie przesądził wcale, czy zarzuty przeciw Luckiewiczowi są słuszne, czy nie, lecz podniósł tylko, że zarzuty są ciężkie (wrzawa i protesty na ławach ukraińskich).

P. Podhorski żąda innego głosu. Ponieważ za wnioskiem oświadczyła się dostateczna ilość posłów, zarządono głosowanie imienne.

Wniosek o wydanie przyjęto 175 głosami przeciw 74.

ZAJŚCIA I MORDY W POWIECIE GRODZIŃSKIM.

Następnie p. Thugutt zgłosił wniosek nagły w sprawie zająć i mordów w powiecie grodzieńskim. Komisja administracyjna stwierdza jednomyślnie, że należy wystąpić w obronie ludności dotkniętej samowolą władz i utworzyć komisję sejmową, która by zbadała rzecz na miejscu. Do komisji weszli pp. Thugutt, Łaskiewicz, Zwierzynski, ks. Wyrębowski, Jeremicz, ks. Nawrocki, Uziębło.

O POPULARYZACJĘ DZIEŁ MICKIEWICZA.

P. Langer (Wyzw.) przedstawił jako referent komisji oświatowej wniosek Wyzwolenia w sprawie wydania przez Ministerstwo oświaty dzieł Mickiewicza. Odpowiednią rezolucję przyjęto.

SPRAWA SZKÓŁ NARODOWOŚCIO- WYCH.

P. Hrucki odczytał rezolucję komisji oświatowej, wzywając rząd do przedłożenia ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół narodowościowych, do powołania do pracy w szkołach kwalifikowanych odpowiednio bezrobotnych nauczycieli narodowości ukraińskiej i zorganizowania dla tych nauczycieli kursów języka polskiego, literatury, historii i geografii polskiej.

Wiceminister Łopuszański oświadczył, że ponieważ konstytucja nie daje praktycznych wskazówek w sprawie zakładania i utrzymywania szkolnictwa mniejszości narodowych, ministerstwo pracuje nad odpowiednimi ustawami i przedłoży je w krótkim czasie. Ponieważ w motywach wniosku powiedzieliśmy, że złożono setki podań ludności ukraińskiej z Chłemszczyzny, Polisia i Podlasia, muszę stwierdzić, że w ciągu całego roku wpłynęło z tego terytorium, i to dopiero niedawno, trzy podania, obecnie rozpatrywane, natomiast z okręgu wołyńskiego ani jedno.

Następnie p. Greis wniósł rezolucję wzywającą rząd do wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 17 lutego 1922 o zakładaniu i przemianowaniu publicznych szkół powszechnych, które unormują załatwienie potrzeb rzeczonych szkół.

P. Putek wniósł rezolucję wzywającą rząd do wykonania ustawy o połączeniu obszarów dworskich i gminnych w Małopolsce Wschodniej, do uchylecia ustawy o patronatach szkolnych w b. zaborze pruskim. Izba te rezolucje przyjęła.

O POMOC DLA MALOROLNYCH.

P. Helman motywował nagłość wniosku w sprawie przyjęcia z pomocą ludności malorolnej w pasie byłego frontu na ziemiach wschodnich. Izba nagłość uchwaliła.

Po odesłaniu wniosków do komisji, oświadczył marszałek, że następne posiedzenie odbędzie się 14 maja br.

GŁOSY PUBLICZNE.

Uderz w stół a nożyce
się odezwią.

Jeżeli kiedykolwiek pragnąłem, by praca moja dla dobra ogólnego stała się głośna, nie dla zadowolenia osobistej ambicji, lecz dla otwarcia oczu zaślepionym, to stało się to dzięki „Dziennikowi Ludowemu”, który w Nr. 91 poświęcił mi artykuł pt.: „Odstraszający przykład upodlenia”, zarzucając mi, że byłem zagorzałym socjalistą, a nawet potrafiłem się wkroczyć do Zarządu Koła miejsc. Z. Z. K., i zdobyć stanowisko przewodniczącego Sekcji konduktorskiej. Snuje dalej Dz. L., że byłem najnamiętniejszym wrogiem t. zw. „narodowców” i Pol. Związku Kolejarzy i nawoływałem do wbijania gwoździ w „burżujów”.

Zaprzeczając, jakobym kiedykolwiek użył tego lub innego podobnego wyrażenia, stwierdzam z całą lojalnością, że we wszytkich wyżej przytoczonych zarzutach nie ma ani słowa przesady. Uderzam się w pierś z całą szczerością, że tak rzeczywiście było, a tylko wyrażam moje ubolewanie nad tępotą umysłową b. moich towarzyszy z pod czerwonego sztandaru, że takiemu, jak ja „tępakowi” powierzali coraz to nowe godności, jak to stwierdza Dz. L. Także prawdą jest, że za przewiezienie bibuły bolszewickiej i rozpowszechnianie jej byłem w r. 1919 aresztowany, lecz uwolnienia mego nie zawdzięczam interwencji towarzyszy.

Zanim wstąpiłem do PPS., nie mieszałem się do polityki, dopiero dzięki p. Hausnerowi, z którym na początku r. 1919 jeździłem jako konduktor, pociągnięty zostałem do partii i oddałem się jej całą duszą, uległem bowiem złudzeniu, że zbawienie i dobro Polski tylko w PPS. leży. Gdy zaś na Zjeździe PPS. w Łodzi tylko nieznacznie większość głosów odrzuciła wniosek przystąpienia do III. Międzynarodówki, dałem się porwać mrzonkom komunistycznym. Po nieważ zaś nie umiem połowicznie pracować a tem mniej być tylko biernym pionkiem, wziąłem się do roboty. Powoływany na stanowiska przewodniczący w sekcjach Z. Z. K. i obarczany obowiązkami delegata na Zjazdy, poznawałem coraz głębiej ideologię ludzi, stojących na czele partii. Zaczęły mi spadać łuski z oczu, przekonywałem się, że całe PPS. i ZZK. pozostaje pod wpływami międzynarodówki, kierowanej z ukrycia przez żydo-masonerię, i poznawałem coraz wyraźniej, jakie będzie cała działalność macherów socjalistycznych i ZZK-owców. Nie tu miejsce na zobrazowanie ewolucji moich przekonań, będzie miało sposobność niejednokrotnie uświadomić moich b. towarzyszy, zapewniam je dyndie, że odwrócenie się od czerwonego sztandaru zawdzięczam wyłącznie poznaniu gruntownemu PPS. i mogę także zapewnić Dz. L., że mimo pogródek — pracy nie ustąpię i do przeszło 80 kolegów moich, którym oczy się otworzyły, skutkiem mego ustąpienia z Z. Z. K. i z partii przybędzie niebawem następna 80-ka, do czego przyczyni się artykuł Dz. L. przeciwko mnie skierowany.

Artykułem swoim utrwalił Dz. L. moje spostrzeżenie, że PPS., ZZK. i Komunist. to rodzeństwo i siostry. Dlaczego bowiem nie zaatakował mnie Dz. L. w ciągu 7 miesięcy, tj. od chwili opuszczenia partii, mimo mej znanej mu działalności w okresie przedwyborczym za ósemką, a dopiero zapiecił się wściekłością i obrzucił jadem plugawej śliny, gdy na sejmiku relacyjnym p. Prószyńskiego postawiłem rezolucję, zadającą ustawy przeciw komunistom aż do kary śmierci, co podkreśla Dz. L.: „Uderz w stół a nożyce się odezwią”, takie oto przysłowie przyszło mi na myśl po atakującym mnie artykule „Dziennika Ludowego”.

Stanisław Sekowski,
starszy konduktor kolej.

Za kulisami cyrku wędrownego

Senzacyjny dramat z życia artystów cyrkowych.
Nowość! — dziś w APOLLO.

2480

COLOMBINA

wspaniały sensacyjny dramat w 6 akt. E. JANNINGS w
główniej roli. Dziś Kino L E W
Peczątek przedstawień dziś o godzinie 4. 2495

Po Zjeździe Młodzieży Wszechpolskiej.

Uwagi.

W uroczystej a dostojnej formie, w jakiej się odbyło otwarcie i obrady Zjazdu poznańskiego, zawarła się głęboka i bogata treść.

O stronie zewnętrznej Zjazdu, o jego przebiegu informowano już na tem miejscu poprzednio. Dziś chodzi o pewne momenty charakterystyki wewnętrznej.

Pomijając na razie inne ważne kwestje, pragnę przedewszystkiem na dwie rzeczy zwrócić uwagę ogółu.

Po pierwsze: młodzież, grupująca się w organizacji wszechpolskiej zdaje sobie w całej pełni sprawę z tego doniosłego faktu, że budowa państwa naszego nie jest jeszcze ostatecznie ukończona, i po drugie, że zaistniały już jednak warunki, pozwalające rozdzielić inaczej niż dotychczas energię umysłową między zainteresowania społeczno-polityczne a fachową pracę naukową.

Odczuwało się na Zjeździe poważne zrozumienie konieczności dalszej, wyczerpanej działalności politycznej dla utrzymania wewnętrznej spójności państwa, rozwinięcia ekspansji narodowej na północ ku morzu i w ogóle dążenie do Polski potężnej, mocarstwowej, bo tylko taka Polska, przy swoim położeniu geograficznym, utrzymać się może. Z drugiej strony zdawano sobie jasno sprawę z tego, że odzyskanie niepodległości i jakieś takie uporządkowanie stosunków wewnętrznych pozwala na położenie znacznie większego niż dotychczas nacisku na solidne, gruntowne studjum naukowe.

Istniał na uniwersytetach naszych objaw szkodliwy: młodzież najbardziej pod względem moralnym i intelektualnym wartościowa, dzieliła się, biorąc ogólnie, na dwie kategorie — uczących się i politykujących. Jedni — a takich było bardzo dużo — mało się uczyli i mało myśleli, czego efektem był typ powierzonego, płytkiego działacza i pisarza politycznego, drudzy — tych była znaczna mniejszość — pracowali umysłowo, ale częstokroć jakby nie wśród ludzi i dla ludzi, jakby na marginesie życia narodu, wskutek czego twórczość ich była mało żywotna, bo nie wrosnięta korzeniami w naturalny grunt pradów życiowych.

Trzeba dążyć do spopularyzowania typu akademika, który zdobywając wie-

dze, jako podstawę porządnej pracy umysłowej, dostrzeby sobie uświadamiał równocześnie wielość i siłę związków, łączących wszystkie dziedziny życia człowieka — członka narodu.

Akademik winien rozumieć doskonale po pierwsze, że inteligencja musi być warstwą kierowniczą w narodzie, a więc musi się solidnie i wszechstronnie przygotować umysłowo do działalności społeczno-politycznej i po drugie, że nauka, jako zjawisko społeczne, musi mieć swe podstawy i rozwijać się w ścisłym związku z całością życia narodowego.

Dziś jeszcze obserwuje się bardzo często, że np. praca referatowa w organizacjach ideowych młodzieży jest naogół mało interesująca i mało produktywna, gdyż nie opierając się na studiach naukowych, umiejętnie przystosowanych i zaktualizowanych ogranicza się do mniej więcej dowolnych a niepotrzebnych fantazji, lub niemiędotycznie a wskutek tego i bezowocnie robionych streszczeń i komplikacji. Taki stan rzeczy odstrasza nieraz od organizacji ideowych studentów pracujących fachowo, co znowu dla nich maowa następstwa szkodliwe. Zniechęca do walki; a tak ogromnie ważnej w życiu narodowym dziedziny społeczno-politycznej, tracą kontakt ze środowiskiem, nie umieją włączyć się w swych zainteresowań specjalnych w całokształt życia narodu, popadają w bezpłodne doktrynerstwo, którego owocami są abstrakcyjne teorie stojące w jaskrawej sprzeczności z rzeczywistością i na nic nikomu nieprzydatne.

Na Zjeździe Młodzieży Wszechpolskiej, zarówno w referatach i uchwałach, jak i w rozmowach towarzyskich odczuwało się zrozumienie tego, że nadszedł już czas najwyższy, aby ludzie z temperamentem politycznym opierali swą działalność na solidniejszych podstawach umysłowych a naukowcy — specjaliści zdawali sobie sprawę z potrzeby głębokiego ujmowania roli i celu swych specjalności w stosunku do całokształtu życia narodowego.

Cała młodzież polska winna zrozumieć doskonale te obie konieczności.

Miecz. Piszczkowski.

Wywóz koni z kraju.

Jak wiadomo, wydano i ogłoszono bezwzględny zakaz wywozu zwierząt użytkowych a więc i koni za granicę państwa. Skoro więc taki zakaz istnieje, powinien być przestrzegany bezwarunkowo. Tymczasem niejaki Plebański z Warszawy uzyskuje u władz centralnych specjalne pozwolenie na wywóz koni małych podobno poniżej 140 cm. obcego pochodzenia z pogranicza południowo-wschodniego Małopolski do Anglii. Plebański nie zasypia gruszek w popiele i wnet uzyskuje rozszerzenie tego pozwolenia w ten sposób, że mu wolno wywozić z pogranicza konie także do wielu miast większych w Polsce, ale już bez ograniczenia co do wysokości koni.

Na peźer wszystko w porządku. — Wszak mają być wywożone tylko konie małe i do tego obce, większe zaś mają pomnożyć ilość tych zwierząt w kraju. Czy jednak dotyczące województwo zabezpieczyło należycie, aby tego pozwolenia nie nadużywano zarówno pod względem ekonomicznym jak i zdrowotnym, aby pod tą pokrywką nie wywożono koni krajowych i nie do uszczerbku do obrotu koni podejrzanego pochodzenia. Fakt, który dopiero zdarzył się we Lwowie, budzi co do tego poważne wątpliwości.

Oto niejaki Serles, lwowski handlarz koni, sprowadził niedawno z pogranicza do Lwowa transport koni na podstawie pozwolenia udzielonego Plebańskiemu. W parę tygodni potem nadeszło do magistratu lwowskiego zawiadomienie o wysyłce tych koni z pogranicza i o warunkach sanitarnych, jakie miały być zastosowane względem nich we Lwowie. Organa weterynaryjne magistratu po otrzymaniu zawiadomienia wkroczyły natychmiast, ale okazało się, że u Serlesa nie było już ani śladu tych koni. Handlarz pozbył się ich szybko, konie podejrzanego pochodzenia poszły w obrót. Jakże stać niebezpieczeństwo dla koni tutejszych i łatwo pojąć i nie trzeba się dziwić, że w takich warunkach trudno opanować zarazy konskie, zwłaszcza niebezpieczną nosaciznę, że naraża się na szkody nie tylko posiadaczy zwierząt jednokopytowych, ale i skarb państwa na kosztą zwalczania zarazy i odszkodowania.

Nie wiadomo też, w jaki sposób zabezpieczono, aby sprytni handlarze nie nabywali na pograniczu koni krajowych zamiast obcych, bo przecież koni nie ma na czole wypisanego swego pochodzenia. Wiadomo zaś, że na podstawie pozwolenia udzielonego Plebańskiemu operuje i żyruje cała zgraja handlarzy na pograniczu a pogłoski o nadużyciach tamże dają niestety dużo do myślenia. W interesie publicznym powinny powołane czynniki włączyć się w tę sprawę i usunąć zle bezzwłoki, poczynając od zniesienia kosztownych a nie tylko niepotrzebnych, ale jak widać szkodliwych Wydziałów rolnych.

ZDZISŁAW PAZDRO.

Mount Everest.

Dotychczasowe wyniki badań angielskiej wyprawy naukowej w latach 1921—1922.

(Dokończenie).

Robienie zbiorów zoologicznych napotykało na pewne trudności. Niektóre bowiem miejsca, zwłaszcza w pobliżu pewnych klasztorów, są dla wyznawców religii buddyjskiej oznaczone jako święte. Na tych obszarach zabijanie zwierząt wogóle, albo niektórych tylko jest surowo wzbronione. Dlatego wyprawa w r. 1922 była staranna, aby uzyskać od Dalai Lamy uchylene tego zakazu dla celów naukowych.

Rezultaty badań geograficznych przedstawiają się jak dotychczas wcale pokaźnie. Przedewszystkiem porobiono cały szereg map i szkiców w różnych podziałkach. Karta specjalna

M. Everesta była robiona w skali 1:100.000. Zdjęcia fotograficzne, robione za pomocą świetlnych teleobiektywów są rzeczywiście wspaniałe i dają dokładną ilustrację tamtejszych stosunków morfologicznych.

Masyw M. Everestu poprzerywany jest skomplikowanym systemem dolin rzecznych i lodowcowych, z których wody odpływają do rzeki Arun. Ta płynie wzdłuż północnej krawędzi Himalajów, i następnie na wschód od M. Everestu przerywa je dążąc na południe. Na pewnej przestrzeni, długiej 30 klm., płynie Arun na dnie przepaści, której ściany są prawie prostopadłe i wysokie na 1.500 metrów.

Lodowce miały pierwiej o wiele większy zasięg niż dzisiaj. W kilkunastu jednak miejscach znaleziono znaki posuwającego się znowu naprzód zlodowacenia.

Pod względem geologicznym rozpada się cały obszar na 2 części, mianowicie na północną zbudowaną z warstw osadowych i południową, krystaliczną. Odbija się to na formach górskich, któ-

re na północy są więcej okrągłe, łagodnie, natomiast na południu bardziej strome, urwiste i śmiałe. Strefa północna składa się przeważnie z potężnie rozwiniętych, silnie sfałdowanych, ubogich w skamieniałości łupków jurajskich. W łakach leżą również sfałdowane osady kredowe i wapienie eocen skie, jednak przewalone wskutek przesunięcia z północy. Na południowej granicy tej strefy występują wapienie triasowe i permskie, które częściowo przechodzą w wapień krystaliczną.

Strefa południowa, krystaliczna składa się w przeważnej części z gnejsów, chociaż nie brak granitów, oraz zmetamorfizowanych wapieni, łupków i rogoców, które należą prawdopodobnie do jury lub triasu.

Spostrzeżenia meteorologiczne przyniosły pierwsze przyczynki do poznania klimatu tej okolicy. W roku 1921 7. lipca rozpoczął się monsun, który zmienił dotychczasową piękną pogodę na deszczową i śnieżystą. Z tego powodu następne ekspedycje przesunięto na nieco wcześniejszą porę roku, —

Przez wspomnianą już przepaść do doliny Arunu, jak przez bramę napływają od południa gęste chmury, które w szersze części doliny, gdzie leży miejsc. Kharta, rozplywają się, tak, że tu zawsze panuje suchy, wysokogórski, tymbetański klimat. Jednak już po kwadransie drogi dalej w górę doliny, zmieni się nagle klimat na wilgotny, o charakterze nepalecyjskim, z nadzwyczaj bujną roślinnością. W ten sposób stanowią Kharta, jakgdyby suchą oazę w wilgotnym klimacie.

Ostateczny cel, to jest wyjście na szczyt i wykończenie badań naukowych urzeczywistni prawdopodobnie wyprawa w roku bieżącym. Jednak do dokładnego poznania fizjografii tamtejszych okolic będzie potrzebna zapewne jeszcze nie jedna tego rodzaju ekspedycja przyrodnicza, zwłaszcza, że obszar ten, jak wspomniano, był dla obcokrajowców zupełnie nieznanym.

Po kongresie historyków w Brukseli.

(1) Piąty (z rzędu, a pierwszy po wojnie) międzynarodowy kongres historyków, zakończony w dn. 15 b. m., zgromadził w Brukseli około 700 uczonych narodów, reprezentowanych w Lidze Narodów (zatem prócz Niemców, którzy zaproszenia nie otrzymali). Ogółem wygłoszono około 300 referatów historycznych. Na kongresie tym pojawiła się po raz pierwszy delegacja polska, jako odrębna jednostka narodowa. Już sam ten fakt, jak najmniej doniosłe naukowe rezultaty, jakie na tym zjeździe osiągnięto, nadają mu szerokie, ogólniejszej natury znaczenie.

Nauka polska na tym kongresie wedle zgodnych informacji sprawozdawców cudzoziemskich i polskich, osiągnęła pełny sukces. Wedle opinii prof. Br. Dembińskiego — nauka polska mimo wielkich trudności, z jakimi walczyła w ostatnich latach, stała w Brukseli na odpowiedniej wyżynie i podjąć mogła wielkie zagadnienia, które zajęły porządek dzienny obrad kongresu.

Uczni polscy wygłosili szereg referatów zarówno na posiedzeniach plenarnych jak komisyjnych, oraz brali żywy udział w dyskusjach. Ogromne wrażenie wywarł odczyt naszego znakomitego filologa prof. Tadeusza Zielińskiego z Warszawy, p. t. „Sybilla i koniec Rzymu”, wygłoszony na pierwszym plenarnym zebraniu kongresu. Referat ten wypowiedziany świetną francuszczyzną, zdumiewał głęboką znajomością przedmiotu i dawał syntezę spuścizny i kultury greckiej i rzymskiej. Spotkał się też z powszechnym uznaniem i zalicza się niewątpliwie do największych sukcesów kongresu. Prof. Tadeusz Grabowski z Poznania mówił o „Reformacji na zachodzie i w Polsce”, dając nowe oświetlenie tej ciekawej epoki. Prof. Br. Dembiński z Warszawy wygłosił referat o „Roli Włochów w dyplomacji w końcu 13 w.”, Prof. A. Lewiński mówił na temat: „Czy ewolucja ekonomiczna determinowana jest prawami?”, prof. Zaleski z Paryża mówił o „Promieniowaniu Polski we Francji po 1830 r.”, prof. Birkenmajer o „Henryku Bate z Malines, astronomie i filozofie 13 w.”, prof. Handelsman o „Feodalizmie i feodalizacji w Europie zachodniej”, prof. Kot o „Komisji edukacyjnej i prądach myśli 18 w.”, p. Paczkowski, dyrektor archiwów państwowych o „Wymianie archiwów w związku ze zmianami granic państwowych”, prof. Kozłowski o „Ideach w historii”, prof. Michalski o „Źródłach krytycyzmu i sceptycyzmu w filozofii 14 w.”, prof. Halecki opracował temat „Historia Europy Wschodniej”, który wywołał ożywioną i ciekawą dyskusję, przyczem jeden z uczonych rosyjskich podkreślił obiektywizm i naukową wartość pracy polskiego historyka. Ponadto odczytano szereg referatów polskich, nadesłanych, nad którymi niestety z powodu nieprzybycia prelegentów (prof. Kochanowskiego „Polska i Europa w 14 w.”, prof. Łyskowski „Monumenta topographica urbis Romae”, prof. Konopczyńskiego „Ks. de Choiseul i Polska”, prof. Kutrzeby „Źródła i charakter parlamentaryzmu w średniowieczu”, i prof. Bujaka „Problemat syntezy w historii”) dyskusja odbyć się nie mogła.

Wedle opinii prof. Dembińskiego, przewodniczącego naszej delegacji, z kongresu brukselskiego uczni polscy wynieśli to przedewszystkiem doświadczenie: do przyszłego kongresu należy zacząć wcześniej się przygotowywać i prócz tematów polskich, opracowywać i podejmować zagadnienia niewyłącznie polskie i wykazywać tem samemu związek nauki polskiej z zainteresowaniami ogólnymi historyków.

Kongres brukselski miał charakter wielkiego i poważnego naukowego zjazdu międzynarodowego, który nie dopuścił do ujawnienia jakichkolwiek antagonizmów politycznych.

Delegacja polska spotykała się ze strony belgijskiej z wyszukaną gościnnością i objawami najszczerzej przyjaźni. Wielu z pośród uczonych belgijskich zapowiedziało swoje odwiedziny w Polsce, celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z nauką polską.

Podnieść jeszcze wypada, że uczynnym naszym niezmiernie ułatwili i umożliwili pobyt na gruncie brukselskim pp. poseł Sobański i sekretarz poselstwa naszego w Brukseli Poninski, obaj cieszący się niezwykłą popularnością i szacunkiem wśród szerokich sfer towarzyskich stolicy Belgii.

prelektora p. Inż. Jaskólskiego na temat „Analiza drożyzna”, a następnie ogólna dyskusja.

— Poświęcenie miejsca pod budowę kościoła w Zalesieniu odbędzie się w niedzielę, 29 bm., o g. 5 popoł. 2484

— Komitet parafialny kościoła św. Mikołaja we Lwowie wyraża najserdeczniejsze wyrazy podziękowania JWPanowi dyr. Karolowi Grodkiemu za hojną ofiarę w kwocie dwóch milionów marek, złożoną na odrestaurowanie plebanji. — Ks. Sokolowski, przewodniczący Komitetu, Starosta Artur Aulich, sekretarz Komitetu.

— Przyjazd Marszałka Focha do Lwowa odwołany? Obiegają uporzędkowane pogłoski, jakoby z Warszawy nadeszło zarządzenie, odwołujące zapowiedziany na 11 maja br. przyjazd Marszałka Focha do Lwowa, a tu z powodu, iż pobyt Marszałka w Polsce ma być skrócony o jeden dzień. Wiadomości tej trudno dać wiarę, jeżeli się uwzględni, że i tak na nasz gród kresowy przewidziano w programie tylko jeden dzień, gdy Poznań i Kraków będą w ciągu dwóch dni przyjmowały bohatera Wielkiej Wojny.

— Przyjazd Marszałka Focha i Oddział II-gi. W związku z notatką „Słowa Polskiego” z dnia 23 bm., Nr. 109 w kronice pt.: „Przed przyjazdem Marszałka Focha”. — otrzymujemy z Oddziału II-go Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. VI, następujące wyjaśnienie: „Oświadczył” Oddział II-gi nie przeprowadza na własną rękę żadnej sprawy, lecz jako podległy mu Referat działa jedynie w myśl moich wskazań i na mocy udzielonego przezemnie upoważnienia. Zarzuty zatem we wspomnianej notatce pod adresem tego Oddziału niesłusznie dotyczą jego oficerów, opierając się na zupełnie mylnych informacjach, tak jak i wszelkie podszywane przez odnośną notatkę tendencje władz wojskowych w kierunku zmonopolizowania w swem reku przyjęcia marszałka Focha we Lwowie. Tendencje takie wogóle nie istnieją. Osobiście zależy mi na tem, aby w ramach przez program ustalonych udział wojskowości w przyjęciu wielkiego Syna Francji, podobnie jak udział ogółu społeczeństwa, miał charakter możliwie najświetniejszy. W Komitecie, zawiązanym celem przyjęcia dostojnego gościa w naszym mieście, w którym z ramienia wojskowości uczestniczy generał brygady Thullie, przedstawiciele wojskowości nie decydują o udziale tej czy innej grupy społeczeństwa w uroczystości przyjęcia. Jedynym życzeniem wojskowości jest, ażeby w zakulisowych nieporozumieniach w tej sprawie wojska wogóle nie mieszało”. — Dowódca Okręgu Korpusu: (—) Jędrzejewski, Gen. Dyw.

Umieszczając powyższe wyjaśnienie, dodajemy od siebie, że wcale nie twierdziliśmy, jakoby nad zmiłnizowaniem przyjęcia marszałka Focha pracował Oddział II podległy gen. Jędrzejewskiemu. Są jeszcze i wyższe „Oddziały II.”, na które Dowódca Okręgu Korpusu nie ma wpływu.

— Z pobytu gości francuskich. Dostojny nasz gość gen. Le Rond i Jego małżonka w czasie swego dwudniowego pobytu we Lwowie doznał gorącego przyjęcia nie tylko o charakterze oficjalnym, lecz także towarzyskim. W poniedziałek 23 bm. po śnia daniu w Ognisku Oficerskim, przy którym gen. Stanisław Haller jako gospodarz i gen. Le Rond wymienili serdeczne toasty, zakończone kolejno odegraniem hymnu francuskiego i polskiego, zwiędli państwo Le Rond, oprowadzani przez Prezesa Tow. Przyjaciół Francji Dr. I. Dembowskiego Panoramy Raclawicką, która wywołała ich szczerzy zachwyt, a dalej — niestety przy zchmurzonym niebie — Wysoki Zamek, gdzie por. Kraus udzielał fachowych wyjaśnień o obronie Lwowa.

Następnie odbyło się o godz. 5. popoł. zebranie u konsula francuskiego G. Vautier, gdzie na pięknej przemowie p. Didier, prezesa „Foyer Français”, podkreślając znaczenie przyjaźni francusko-polskiej, odpowiadając obszernie i wymownie gen. Le Rond. Wieczorem Państwo Le Rond byli we Wielkim Teatrze na jednym akcie „L'Anna Jowińskiego”. Tegoż dnia po teatrze podejmowali państwa Le Rond, a zarazem bawiących we Lwowie z odczytami literatów francuskich prof. Fay i hr. de Luppe, hr. Franciszkowie Zamoyscy.

Nazajutrz po powrocie z wycieczki automobilowej do Borysławia, której poświęcono dzień cały, Państwo Le Rond, jak również wspomniani prelegenci francuscy byli gośczeni przez hr. Stanisławów Mycielskich.

Pod silnym wrażeniem serdecznej gościnności, która ich otaczała, opuścił 25 bm. gen. Le Rond z małżonką miasto nasze, żegnany na dworcu wobec kompanji honorowej przez przedstawicieli Władz cywilnych i wojskowych, oraz Towarzystwa Przyjaciół Francji, i jeżdżąc przy dźwiękach Marsylianki ku granicy rumuńskiej.

— Niezwykła uroczystość. Przed dwoma dniami obchodził przebywający w naszym mieście ks. Arcybiskup Karol Hryniewicki uroczystość czterdziestolecia swojej konsekracji biskupiej (1883—1923). Sędziwy Arcybiskup, którego czcigodna postać oglądaliśmy wszyscy w czasie pogrzebu s. p. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, obchodził tę rocznicę w zaciszu domowym i przyjął tylko życzenia od Kapituły Metropolitalnej i od duchowieństwa. Nie omylił się jeśli na tem miejscu stwierdzimy, że w tej wielkiej chwili cały Lwów i cała Polska

EMIL VERHAEREN.

„Que tes yeux clairs”...

Niechaj twe czyste oczy, które lato złoci,
będą mi tu na ziemi, obrazem samej dobroci.

Niech myśli nasze, płomienne marzenia
w duszach nam złoto blaskiem opromienia.

Niech moje ręce tu, na sercu twojem,
będą ci tu na ziemi, godłem słodczy, co darzy spokojem.

Niech do próśb niemych podobni się staniem,
wzajem z szalonym sławnych ukochaniem.

Niech całunki, co z ust nam zachwyconych płyną,
będą nam tu na ziemi, życia symbolem, ostoją jedyną.

przełożył Kaz. Rychłowski

MIMOCHODEM.

P. Zygmunt telefonuje.

P. general-premier Sikorski potrafił sobie doskonale zorganizować serwis dziennikarski w okresie tworzącej się polskiej większości parlamentarnej. Niegardzi żadnym organem, który mu swe usługi ofiarowuje. „Kurier Polski”, „Poranny” w Warszawie, „Czas” i „Reforma” w Krakowie, „Kurier Lwowski”, „Lembergerka” i „Wiek Nowy” we Lwowie — oto generalskie tuby, w których codziennie czytać można identyczny, taki samusiński telefon warszawski...

„Pękło”, „pryska”, „rozlatuje się”, „rozbiło się” — oto czasowniki z ich dźwiękami i tych samych ust pakowane w drut łączący stolice z prowincją. Ludziska czytają ze zdumieniem, kiwają głowami i pytają: co u licha, Piast i Jedność wydają urzędowe komunikaty, ratyfikujące układ o większości parlamentarnej, a ten jeneralny telefonista z maniackim uporem wrzeszczy

— nieprawda! bo... bo... Dąbski właśnie pił piwo w bufecie sejmowym z Thuguttem i serdecznie uściskał mu rękę przy pożegnaniu, bo... bo... Korfanty był w mieszkaniu u Chacińskiego, wyszedł z nim i ukłonił się przyjaźnie przejeżdżającemu automobilem... Sikorskiemu, bo... bo... jeden ziemianin „od Dubanowicza” bardzo lubi reformy rolnej, bo... bo... napewno powstanie wobec tego nowa większość, ale bez... Piasta i Jedności Narodowej.

Ej, ej! Panie Zygmunde „od germanistyki”, czy to ładnie, czy to godzi się profesorowi uniwersytetu bawić się tak arcy-tanio takimi lichutkimi ploteczkami?... Toć naprawdę nieprzyzwoicie... W grajzlerni, przy szklaneczce ujdzie to jeszcze, ale w ustach badacza zagadnienia „osobowości w literaturze”?...

Nie, nie! Naprawdę: fa... (x)

Wiadomości bieżące.

TEATR WIELKI

Sobota, 28 kwietnia, o g. 3 popoł. „Halka”, opera Moniuszki. — O g. 7 w. „Orle”, sztuka w 6 akt. Rostanda.

Niedziela, 29 kwietnia, o g. 3 popoł. „To, co najważniejsze”, sztuka w 4 akt. Jewreimowa. — O g. 7 w. „Hugenoci”, opera Meyerbeera.

Poniedziałek, 30 kwietnia, o g. 7 w. „Orle”, sztuka w 6 akt. Rostanda (50 proc. niżki).

Wtorek, 1 maja, o g. 4 popoł. „Czysty interes”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego. — O g. 7:30 w. „Pan Jowiński”, komedia w 3 akt. Fredry.

TEATR MAŁY.

Sobota, 28 kwietnia, o g. 7 w. „R. H. inżynier”, komedia w 3 akt. Winawera. Niedziela, 29 kwietnia, o g. 7 w. „Rozkosze demowego ogniska”, farsa w 3 akt. Bissona.

Poniedziałek, 30 kwietnia, z powodu generalnej próby z „Tragedji dzieci”, teatr zamknięty.

Wtorek, 1 maja, o g. 7:30 w. „Tragedja dzieci”, sztuka w 3 akt. Schoenherra (premiera).

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 28 kwietnia, o g. 7 w. „Frasquita”, operetka w 3 akt. Lehara.

Niedziela, 29 kwietnia, o g. 7 w. „Baia-dera”, operetka w 3 akt. Kalmana.

Poniedziałek, 30 kwietnia, o g. 7 w. „Frasquita”, operetka w 3 akt. Lehara (50 proc. niżki).

Wtorek, 1 maja, o g. 7:30 „Frasquita”, operetka w 3 akt. Lehara.

— Ze Związku Ludowo-Narodowego we Lwowie. W sobotę, 28 kwietnia, odbędzie się zebranie ogólne członków Związku L-

Lwów, 28 kwietnia.

Nar. w klubie, Pańska 11, o g. 7 wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Na porządku dziennym „Sprawa waluty”. Referenci Inż. Jaskólski i Dr. Roman Kordys.

— W uroczystość Królowej Korony Polskiej dnia 6 maja br. odbędzie się doroczny zjazd Kongregacji „Dzieci Mariji” przy Zakładzie S. S. Nazaretanek we Lwowie. O godz. 9 rano Msza św. i Komunia generałna. O g. 10 uroczyste zebranie.

— Z Tow. Hygienicznego. W niedzielę, 29 bm., w sali kinoteatru Kopernik o g. 11 przedpoł. wygłosi Dr. Witold Luczyński odczyt pt.: „Jak można ustrzec się przed chorobą serca?” tj. II. część wykładu z serii niedzielnych wykładów popularnych z higieny.

— A więc już dziś wieczór o g. 9 rozpocznie się w salonach Kasyna i Kola lit.-art. długo oczekiwany raut wiosenny z tańcami, urządzony przez Komitet Opieki nad żołnierzem polskim. Cały korpus oficerski od 14 p. ulanów począwszy stanie szeregiem. Młodzież akademicka i technicka jako byli żołnierze stawi się w komplecie. Spodziewać się należy, że i pleć piękna nie zawiedzie, zwłaszcza, że toalety im skromniejszej będą milej widziane. Bilety i zaproszenia przez cały dzień w sekretariacie Kasyna. A zatem batuski i markizety z szafy i tańczyć, bo wszak to pierwszą wiosenną zabawą na żołnierza polskiego. Kogo braknie, zapisany będzie w czarnej księdze komitetu. A więc do widzenia w Kasynie.

— Fizykat miejski. Z dniem 26 kwietnia biura Fizykatu miejskiego zostały przeniesione z ratusza do nowego lokalu przy pa. Dąbrowskiego l. 3, l. p.

— W Kongregacji Kupieckiej we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 1 odbędzie się dnia 1 maja br. tj. we wtorek, o g. 7:30 wieczór

łączy się z tymi życzeniami w głębokim bólu dla Dostojnego Arcypasterza, który tyle i tak po bohatersku wycierpiał dla Wiary i Ojczyzny.

— **Salon wiosenny.** Uroczyste otwarcie Salonu Wiosennego, które niewątpliwie zgromadzi całą elitę kulturalną naszego miasta, nastąpi w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 11 przedpół. Wystawa ta grupowała się w trzech ogromnych salach i szeregu mniejszych w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich, pod wszechstronny przeгляд twórczości artystycznej Lwowa. Reprezentowani na niej będą wszyscy wybitni artyści lwowscy; większą ilość prac nadesłali artyści malarze prof. Szeński, Olpiński, Gajewski, Krupski, Kostynowicz, Małski, Pieniążek, Bartkowski; włączona jest wystawa poświęcona art.-mal. sp. Zajchowskiego. — Towarzystwo Sztuk Pięknych przyłożyło wszelkich starań, aby poziom artystyczny i całość wystawy wypadły jak najświetniej.

— **Ohydy wydawnicze.** Skleconą szantanowym stylem pornografię, siabrykowaną przemyslnie przez żydka Rapaporta i nazwaną „Menażeria“, która wskutek nacisku polskiej publiczności zesłała na zarządzenie Komisji teatralnej z afisza Małego Teatru — wydała osławiona spółka nakładowa „Odrodzenie“, przydadając w ten sposób do bogatego już zbiorku nowy „trywoltnie pikanteryjny“ klejnotek.

— **Ważne zgromadzenie stow. gospod. restauracyjnego i pokrewnych zaopod.** odbyło się onegdaj w sali Instytutu Technologicznego pod przewodnictwem przełożonego r. Maksymowicza, w obecności komisarza przemysłowego radcy Mazurkiewicza i około 300 członków. Przewodniczący otwierając obrady, poświęcił wspomnienie poświęcone 18 zmarłym członkom, których zgromadzenie przez powstanie uczcił. Gdy przystąpiono do porządku dziennego, zabrał głos p. Breitvogel i przedstawił wniosek, aby zgromadzenie odroczyć do czasu, gdy nowela o wstrzymaniu redukcji załatwiona zostanie. Przewodniczący w odpowiedzi wyjaśnił, że jestto zgromadzenie nie tylko właścicieli koncesji szynkarskich, ale także grupujące inne zawody, jak: hotelarzy, kawiarni, restauratorów, cukierników, mleczarzy, właścicieli pensjonatów i domów zajezdnych, — zresztą doroczne budżetowe, dla konieczności utrzymania biura itp., przeto niema nie wspólnego z redukcją wyszynków, których członkowie i tak nadal pozostać by musieli członkami stowarzyszenia. — gdy ale wniosek składowca opierał się przy swoim wniosku, zapytał przewodniczący zgromadzenia czy przyjmie wniosek ten pod obrady a skoro za wnioskiem opowiedziało się zaledwie kilkanaście głosów, zaś przeciw wnioskowi przeważająca większość, gdy wniosek upadł, p. Arnold Natan odczytał swe dawne „obstrukcyjne“ zapędy i począł nawoływać, aby niezadowoleni wyszli ze sali, hałasując i krzycząc przy wychodzie i zabrał ze sobą kilkunastu członków i dzięki wielkiemu taktowi przewodniczącego, który po tym nieudatym incydencie p. Arnolda w dalszym ciągu przeprowadził zgromadzenie w spokoju aż do końca. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum za rok 1922, p. Berowski referował zmianę opłat za wpisy i wypis uczni po 10.000 mk. i 100.000 mk., zaś takse inkorporacyjną na 200.000 mk., co jednogłośnie uchwalono. P. Kessler imieniem komisji budżetowej przedstawił budżet na rok 1923 i wkładki członków w progresji stawki po 20.000, 40.000, 60.000, 80.000 mk. rocznie, po wyzerpującej dyskusji, w której zabierał głos pp. Nowakowski, Loesch, Landes, Hell i inni, wniosek referenta został uchwalony.

— **Z Rozwoju pisać nam:** We Lwowie istnieje spółka budowlana „Cybulski i Kessler“, która robi doskonałe interesy w ten sposób, że architekt Cybulski na swoją polskość wykupuje budowy od nieożywiających się jednostek arystokracji, a spółnik jego żyd Kessler te budowy przeprowadza.

— **Smutne koncerty w Towarzystwie Muzycznym.** Piszą nam z miasta: Szlachetnie inicjatorzy i pełni poświęcenia wykonawcy gmachu Tow. Muzycznego, muszą być zgorszonymi łosiem pięknej sali koncertowej. Sala ta, poświęcona muzyce, ma być siedzibą i rozsądkiem kultury muzycznej. A jaki ją spotkał los! W pięknej i bogatej sali panuje niepodzielnie kino i wzbogaca dzierżawców. Z łaski tylko, od czasu do czasu odstępuje tę salę na koncert. Jednak aż do ostatniej chwili, aż do momentu, kiedy koncertowa publiczność już się zbierać poczyna, kino funkcjonuje, tak, że w chwili, gdy koncert się dopiero ma rozpocząć, w sali panuje niesłychany zaduch, brak powietrza łączy się z różnymi przedziwnymi woniami, których pochodzenia wolny nie analizować. Pobyt w takiej sali to istne męczarnie, a w takich warunkach fizycznych nie ma chyba mowy o przysłuchiwaniu się muzyce. Podobno czynsz opłacany przez dzierżawców a właścicieli kino Apollo wynosi dziennie tyle, ile kilka miejsc pierwszorzędnych na jeden program. I dla takiej korzyści zaprzeczają się wytworną salę i zapomina o jej właściwym celu!

Czy doprawdy nie ma dla tej sali i dla muzykalnej publiczności, do tej sali uczęszczającej, żadnego ratunku? Czy wydział Tow. Muzycznego naprawdę jest wobec tej paradoksalnej sytuacji całkiem bezsiły?

P. T. Prenumeratorów

miejskowych i zamieszkowych upraszamy o rychłe wysłanie prenumeraty zaległej i bieżącej najdalej do 10 maja b. r., w przeciwnym razie po tym terminie wstrzymamy wysyłkę dziennika.

Dla P. T. prenumeratorów zamieszkowych załączamy czek.

Administracja.

Opłaty dodatkowe do czynszu

według projektu nowej ustawy o ochronie lokatorów.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 kwietnia. Według opracowanego przez Komitet ekonomiczny Rady ministrów projektu ustawy o ochronie lokatorów, właściciele domów będą mieli prawo pobierać od lokatorów oprócz komornego następujące opłaty:

1) Do czasu podniesienia komornego do norm przedwojennych za wodę, kanalizację i za winde.

2) Do czasu wzrostu komornego do 75 proc. przedwojennego za ubezpieczenie od pożaru i za podatki państwowe i gminne (prócz danin jednorazowych).

3) Do czasu podniesienia komornego do 45 proc. przedwojennego, opłaty za drobne świadczenia, jak oświetlenie schodów, wywóz śmieci, koszty utrzymania dozorcey.

Z SALI SĄDOWEJ.

Echa Puzappu.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko b. kielomnikowi filii nieszczęsnego Puzappu we Lwowie p. Mieczysławowi Słomczyńskiemu, oskarżonemu o nadużycie władzy urzędowej i Jetti Preczepowej, kupcowej, oskarżonej o współudział w tej zbrodni. Tym rozprawą jest interes w wagonem fig i daktyl, który tyle hałasu narobił w głośnie rozprawie puzappowskiej. Jak wiadomo w latach 1919 i 1920 wydano zakaz sprowadzania wszelkich przedmiotów zbytkowych, by nie obniżał marki polskiej. Sprowadzony bez specjalnego pozwolenia Urzędu przywozu i wywozu taki towar uważano za konfiskację. Tymczasem w czerwcu 1920 r. p. Jetti Preczepowa sprowadziła z Austrii około 14.000 klg. fig, daktyli, orzechów i sardynek, które rzekomo miały być wywiezione do Rosji (w czasie wojny bolszewickiej). Gdy towar ten nadszedł do Lwowa p. Preczepowa robiła starania, by wagon ten już Lwowa nie opuszczał. W myśl ustawy jednak wagon ten skonfiskowano a towar miał kupić Puzapp po

cenach normalnych. Preczepowa potrafiła jednak trafić do p. Słomczyńskiego, który polecił wydać jej cały zapas, sprzedany później w Warszawie z dobrym zarobkiem. Preczepowa zwróciła jedynie koszty transportu i cła w sumie 22.000 mk., które jak wiadomo utonęły w kieszeni Mundowicza.

Oskarżony tłumaczy się, że nie był urzędnikiem, ale kontraktowym funkcjonariuszem, nie mógł zatem popełnić nadużycia władzy urzędowej a zresztą towar się psuł, więc chciał uratować skarb państwa od strat, wydał towar po poprzednim porozumieniu się z centralą w Warszawie.

Osk. Preczepowa wypiera się wszelkiej winy. Do rozprawy powołano kilku świadków, między innymi Mundowicza, którego po dwuletnim więzieniu wypuszczono na wolność, z uwagi że niedługo rozpoczęła się przeciwko Puzappowcom powtórna rozprawa. Jak wiadomo bowiem Sąd Najwyższy zniósł pierwszy wyrok.

Rozprawa przeciwko Słomczyńskiemu i Preczepowej potrwa dwa dni.

— **Uparte świnie.** Jak nas informują, w rzeźni miejskiej znajduje się znaczna ilość świn, które nie mogą znaleźć nabywców. Chłopi, właściciele mierzogaciny, wytrwale trzymają się dotychczasowych cen, natomiast rzeźnicy z powodu koniunktury zniżkowej nie chcą nabywać mierzogaciny po cenach obecnych. Wskutek tego i same mięso, choć trzyma się w cenie poprzednich dni, zdradza jednak pewną tendencję zniżkową. Już to jest charakterystyczne, że cena wieprzowiny zniżowała się z ceną mięsa bydlęcego, choć dotychczas świnina była znacznie droższa.

— **Mleko można było wczoraj nabyć na pl. Unji Brzeskiej po 1400 mk., a więc taniej, niż dotychczas.** Jaja sprzedawano po 300 mk.

— **Opłaty za stragany i kioski na placach targowych** oblicza Magistrat według złotych polskich, które następnie przechodzi na marki „wygorowane“ cen, na które w ziemie tak narzekali żydowski straganiarze opłaty te są — bezwzględnie biorąc — niższe, niż przed wojną. Niektórzy z kupców lwowskich obliczają już ceny towarów według złotych, przemieniając je w rachunku na marki polskie.

— **Lwów—Podhajce.** Skarżą się nam na tarapaty, które przechodzą pasażerowie w pociągach na linii Lwów—Podhajce. W pociągu panuje stałe przeludnienie, z powodu niedostatku wagonów 3 klasy liczni pasażerowie, przeważnie właściciele jadący na targ, siadają z konieczności do klasy 2-giej, gdzie nie muszą dopłacać kary. Odbijają to sobie później na cenach towarów, a właściciele, wyciągając tysiączki dla zapłacenia kary, głośno mówią: „dzisiaj będą jajka droższe, bo jadę 2-gą klasą“. Na tej oszczędności wagonów ponosi uszczerbek i skarb państwa i pasażer i konsument miejski. Czyby nie można temu zaradzić?

— **Co słyszał z zastawami inwalidów?** Jak wiadomo Rada ministrów już dawno uchwaliła podwyżkę zasiłków inwalidzkich, co wywołało zrozumiałą radość wśród sześciu sfer inwalidów. Podwyżka miała obowiązywać już od 1 kwietnia. Tymczasem kwiecień już mija a żaden inwalida nie otrzymał dotychczas podwyżki. Gdy się zważy, że drożyzna z każdym dniem wzrasta, zachodzi obawa, że zanim ta podwyżka nadjdzie inwalidzi będą zmuszeni pukać o nową podwyżkę.

— **Zmarli we Lwowie, 25 bm.:** Marja Chruszczowa, l. 45, Kordeckiego 49, gruźlica płuc; Paulina Nerstheimer, l. 60, Świętokrzyska 4, wada serca; Mieczysław Ziemowit Kostecki, l. 44, starosta województwa, Jakóba Strzemię 4, bład serca; Władysław Kobiński, l. 50, urzędnik naftowy, Piekarska 40, bład serca; Kazimierz Pieniążek, 29 mies., Pasieki Łyczakowskie 29, brak sił żywotnych; Marja Czarnecka, 71 pół lat, córka por. W. P., Jorafała 62, chroba układu nerwowego; Jerzy Kohlberger, 39 mies., Karła I, gruźlica opon mózgi; Krystyna Kłoczko, 16 mies., Leśna 19, zapalenie płuc.

— **Z krenki włamań i kradzieży.** Niewyśledzonym sprawcy włamania się ubiegłej nocy po wydrążeniu otworu w piwnicy do sklepu Fanny Nick przy pl. Unji Brzeskiej l. 3 i uniesieniu towarów bławatne, wartości 15 milj. marek. — Inną niewątpliwie sprawcy dostali się wczoraj w godzinach porannych do mieszkania Jakóba Bardacha, urzędnika pocztowego i skradli biżuterię, wartości 6 milj. mk. — Aresztowano Władysława Wawalskiego i Piotra Bogdana za kradzież żelaza z koszar 14 p. ulanów.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj o godz. 10 przed południem w mieszkaniu swym przy ul. Zamojskiego l. 12 zastrzelił się Jan Wronowski, frequentant gimnazjalnego kursu wojskowego. Powodem samobójczego kroku rozstrój nerwowy.

— **Dziec gin!** Katarzyna Macyszyn, zamieszkała przy ul. Ryceńskiej l. 16, doniosła policji, iż w dniu 27 bm. wydalila się z jej mieszkania 3-letnia córeczka Jądwi i od tej chwili wszelki ślad po niej zaginął. — Pomieszczony w Miejskim Zakładzie przy ul. Kadeckiej Józef Badak 16-letni chłopak, wydalil się w dniu 19 bm. z Zakładu i znikł bez wieści. — W obu wypadkach policja czyni energiczne poszukiwania.

— **O tym, który sprowadzał żołnierzy na manowce.** Edward Tyszkiewicz, szer. 26 pp. we Lwowie, sprzedał płaszcz, stanowiący własność Skarbu państwa żydowi na pl. Solskim za 50 tys. mk. Gdy go wko szaracki podjął do odpowiedzialności, Tyszkiewicz okazał gotowość wskazania bliźniaka, który od niego ów płaszcz nabył. Udał się tedy w towarzystwie plutonowe-

go z tegoż pułku, Antoniego Cybucha, wraz z posterunkowym na plac Solski, gdzie niebawem Tyszkiewicz zauważył owego żyda, a plut. Cybuch chcąc mieć dowód jego winy, kazał posterunkowemu z Tyszkiewiczem zatrzymać się opodal, sam zaś podszedł do żyda i zaofiarował mu sprzedaż własnego płaszcza. Żyd zgodził się i w bramie przy ul. Kotlarskiej wypłacił mu za płaszcz 50 tys. mk. Gdy po tej transakcji plut. Cybuch zapytał żyda, czy wolno kupować płaszcz wojskowe, bliźniak zauważywszy co się święci zbiegł, pozostawiając pieniądze w rękach plutonowego.

— **Z drogi nad morze z powrotem do domu.** Dwaj gimnazjaliści bracia Karol i Józef, 16-letni bliźniacy, synowie wdowy po architekcie, żywiąc zamiar wstąpienia do marynarki — przekuli myśl w czyn a porzuciwszy szkołę, zabrali matce 2 milj. mk. i ruszyli w drogę. Celem uprzyjemnienia sobie podróży nad morze, zabrali ze sobą mandolinę, kupili i gitarę za ćwierć milj. mk. i w ten sposób w wesołym nastroju dojechali do Tezewa. Tutaj jednak dla braku dokumentów przytrzymałi, a po wyjaśnieniu sprawy odstawieni do Lwowa. Dwa miliony stopniały w krótkim czasie jednak do 300.000 mk.

— **Okradzenie magazynu wojskowego.** Nieznani sprawcy włamali się, po wybitciu szyby, usunięciu siatki i krat do magazynu 14 p. ulanów Jazłowieckich i skradli znaczną ilość nowych mundurów, przyczem szkoda wynosi około 150 milionów mk. — W związku z tą kradzieżą żandarmeria wojskowa aresztowała jednego sierżanta i kilku żołnierzy. Zdaje się jednak, że kradzież ta była popełniana przez dłuższy czas, gdyż niemożliwym jest by w ciągu jednej godziny wyłamano kraty i przez mały otwór wyniesiono mundury.

— **Pospiechli poczty.** Jedna z Czytelniczek pisze nam, że 6 dni wysłano jej z Lwa salkowa do Przemysła pieniądze na dwa przekazy. Przekaz na mniejszą kwotę nadszedł 11 bm., przekazu drugiego mimo reklamacji dotąd nie ma. Kto ponosi winę takiej niedbalości, że drogi, wynoszącej ledwo 3 mile, nie zdążył przekazać pieniędzy przebyć w ciągu trzech tygodni? Lwowskie władze pocztowe niezawodnie wglądnią w te nieporządki.

□ **JAROSŁAW.** Przytrzymanie bandytów. Na drodze, prowadzącej z Cieplic do Dąbrowicy pięciu bandytów opadło w dniu 24 bm. Berla i Herscha Wagnarów i pobili ich ciężko. Sprawców było pięciu, z nich trzech ujęto i osadzono w więzieniu.

□ **JAWORÓW.** Rabusia zdurzył odkaszony palec. Ciekawy wypadek zdarzył się onegdaj w Myżylowie. Ze sklepu Pepli Hochberg wracał do domu gospodarz Stefan Lyn i gdy już był o kilkadziesiąt zaledwie kroków oddalony od swego mieszkania, został nagle napadnięty przez jakiegoś napastnika, który uderzył go palcem po głowie, a powaliwszy na ziemię począł Lynu dusić, przyczem równocześnie usiłował zabrać mu portfel z pieniędzmi. Miedzy napadniętym a napastnikiem wywiązała się zacięta walka, w której Lyn odkasz rabusiu palec. Napastnik, tak dotkliwie zraniony, opuścił ofiarę i zbiegł bez śladu. Zawiadomiona o wypadku policja, wnet wyruchła na ślad sprawcy. Był nim nieścisłowy gospodarz Mjcha Dusyk który ukrywał się we wsi przez czas pewien a goz zjawił się pod wieczór w swej chacie, został aresztowany. Posterunkowy był w posiadaniu odgrożonego „palca“ jako corpus delicti, a Dusyk, wobec takiego dowodu, przyznał się do napadu i nawet już zawiąniętej ręki nie chciał pokazywać. Odstawiono go do więzienia.

□ **BÓBRKA.** Tragiczny zgon młynarza. Michał Krawców, 18-letni pomocnik młynarski, zajęty w młynie Leona Urbańskiego, zeszedł do dolnej ubikacji, gdzie znajdował się motor i wśród niewyjaśnionej okoliczności dostał się pod pas, który porwał nieszczęśliwca i uderzył nim z całej siły o wycementowaną podłogę. Krawców znalazł na miejscu. Jak policja stwierdziła, miejsce, w którym znajdował się motor z transmisią, było ubezpieczone. Zwłoki przywieziono miejscowej kostnicy.

— **Okazyjna sprzedaż nieruchomości w Wielkopolsce.** Inf. Zawadzki, Lwów, Głębocka 21. 2494

W Administracji naszej złożył

Na Radę sieroc: Do rak p. Maczelnika Sądu powiatowego Kuzińskiego, M. M. 50000 mk.

Na Związek b. legionistów: Trzeciński 10000 mk.

Na budowę mauzoleum dla poległych w czasie walk ukraińskich w Zloczowie: Dr. Jan Arnold 35000 mk.

Na fundusz sp. Marji Argasińskiej: H. Nuzikowska, jako nieprzyjęte honorarium przez Dr. Argasińskiego 30000 mk.

Na ociemniałych inwalidów W. P.: Tadeuszowie Maciejewscy 2500 mk.

Na bursę Torosiewicz: Członkowie Towarzystwa Salezjanek zgłasił światów na trumnę baronowej Jorkasz-Koch, 62000 mk.

Dział ekonomiczny.

„Gigas“ S. A. we Lwowie.

W uzupełnieniu ust. 2 ogłoszenia nowej subskrypcji, zatwierdzonej po stanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z 26. marca 1923, zawiadamia Rada Zawiadowcza Spółki „Gigas“, iż właścicielom związanych akcji przysługiwac będzie prawo głosowania na Walnych Zgromadzeniach.

Mkp. w Zurychu	0 0120 cent
Dolar	48.000 mkp.
Mk. niem.	1 60 mkp.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, (Tel. wł.) 27 kwietnia.

Dewizy nieco mocniej. Akcje niegdy pewnemu osłabieniu przy obrotach jednak bardzo ożywionych. Papiery publiczne bez ruchu. Obligacje miasta Warszawy w dalszym ciągu poszukiwane.

Warszawa, 27 kwietnia.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 45500, marki niem. 1.50, Belgia 2730, Berlin 1.50, Gdańsk 1.50, Holandia 18350, Londyn 215750, dolary drobne 45670, Nowy Jork 45500, Paryż 3155, Sztokholm 12725, Szwajcaria 8500, Wiedeń 0.68 i ćwierć, Włochy 2360, Praga 1395.

Akcje: Bank dysk. 190.000, Bank handlowy 265.000, Bank dla handlu i przem. 90000, (VIII em. 8600), Bank kred. 65000, Polski Bank Przem. Lwów 11000, Bank Zachodni 195000, Bank Zjedn. Ziemi polsk. 83000, Bank Spół. zarob. 105000, Bank handlow. w Łodzi 17500, Scholce i Kijewski 105000, Puls 81000, Wildt 39000, Chodorów 102000, Czerniak 230000, Częstocice 365000, Gosławice 140000, Michałow 135000, Tow. akc. fabr. cukru 520000, Firlej 31000, Łazy 28000, Tow. przem. drzew. 19000, Lilpop, Rau i Löw 285000, Modrzejów 372500, Norblin 45500, Ostrow. Zakłady 172500 (V em. 135.000), Ortwein i Karasiński 41000, Rohn i Zieliński 95000, Starachowice 153000 (V em. 138000), Ursus 51000, Pocisk 23500, Fabr. parow. 60000, Zieleniewski 265000, Borkowski 24500, Hurt 18000, Bracia Jabłkowski 13500, Żegluga Polska 10000, Polbal 8250, Spies 50000, Zach. Tow. dla handlu i przem. 22000, Ćmielów 80000, Elektryczność 245000, Habersbusch i Schiele 135000, Spirytus 130000, Majewski 140000, Nafta polska 24500, Lenartowicz 22000, Pustelnik 57500, Siła i Światło 51000, Rudzki i Ska 115000 (III. em. 109000), Cegielski 320000, Majewski 540000, Trzebinia 55000. (PAT.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 27 kwietnia.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 47400, franki franc. 3125, franki szwaj. 8750, franki belg. 2800, funty szterlingi 224000, marki niem. 1.63, korony austr. 0.68, korony czechosl. 1425, liry włoskie 2500.

Akcje: Polsk. Tow. handl. 11000, Impex 2700, Pharma 56000, Polski Glob 4200, Żegluga Polska 7000, Zieleniewski 260.000, Cegielski 343000, Warsz. Spół. bud. par. 60000, Automotor 18000, Trzebinia fabr. masz. 58000, Pocisk 20000, Górka 200.000, Siersza górnicza 170.000, Tepege 74000, Polska nafta 21000, Syndyk. kosz. 12000, Oikos 140000, Fabr. przetw. tłuszcz. 55000, Hartwig 20000, Niemojowski 50000, Krakus 40000, Chodorów rafin. 110000, Siersza elektr. 25000, Ćmielów 86000, Strug 24000, Potęga 170000, Bank Sp. zarob. 116000, Ziemiński Bank kred. 6500, Bank Hipot. 10000, Polski Bank Przem. 11750. (PAT.)

GIEŁDA W BERLINIE.

Berlin, 27 kwietnia 1923.

Marka polska 0.1120, Amsterdam 11571, Buenos Aires

10810.40, Bruksela 1730.66, Chrystiania 5112.13, Kopenhaga 5561.06, Sztokholm 7910.17, Helsingfors 819.95, Londyn 137156 i ćwierć, Nowy Jork 29725 i pół, Paryż 2009.96, Szwajcaria 5386.50, Japonia 13965, Włochy 1458.84, Rio de Janeiro 3142.12, Wiedeń 41.54, Sojta 223.44, Belgrad 30423, Budapeszt 538. (PAT.)

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 27 kwietnia 1923.

Berlin 0.0185, Holandia 215, N. Jork 551.50, Londyn 25.50, Paryż 37.20, Mediolan 27.10, Praga 16.35, Budapeszt 0.10 i pół, Belgrad 5.60, Sojta 4.10, Warszawa 0.0120, Wiedeń 0.0077, Austr. kor. stempl. 0.0077 i pół. (PAT.)

ZBOŻE.

Lwów, 27 kwietnia 1923.

Pszonica krajowa 71/72 ex 1922 r. 190.000—200.000, prima 205.000. Owies małopolski ex 1922 134.000—138, prima 142.000, słoma prasowana 28.000—33.000, Siano wołyńskie 34.000—38.000, Siano słońskie krajowe prasowane 45.000—50.000.

Ogólny obrót około 200 ton. Większa podaż w życie i pszenicy najlepszej jakości bez większego zainteresowania. W owsie i sianie nieznamne transakcje, w strączkowych popyt za dobrym towarem.

Tendencja w dalszym ciągu zniżkowa. Usposobienie słabe.

Następne zebranie w poniedziałek d. 30. kwietnia o godz. 10.30 rano.

Warszawa, 27 kwietnia.

Owies pomorski z jęczmieniem st. zał. 142.000, jęczmień poznański st. zał. 117.000, otręby jęczmienne franco Warszawa 66.000, kasza jęczmienna st. zał. 205.000, wyka st. zał. 155.000, łubin złoty st. zał. 175.000, siano pomorskie st. za. 50.000, słoma prosta poznańska st. zał. 45.000. (PAT.)

Kraków 27 kwietnia.

Żyto 144—145000, owies 150.000, kasza jęczmienna 185.000. Tendencja słaba. Brak popytu.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

placita za	27 kwiet	26 kwietn.
1 austr. kor. złotą	8151	8574
1 markę niem. złotą	9582	10079
1 rubel złoty	20699	21773
1 frank złoty	7761	8164
1 gram czystego złota	26735	28123
1 dukat	91969	96743

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 27 kwietnia 1923.

Dewizy nieco mocniejsze, obroty skromne.

Haussa w akcjach trwa w dalszym ciągu, zwłaszcza akcje „ciężkie“, Chodorów, Zieleniewski, Cegielski, awansowały bardzo znacznie. Z akcji tańszych najwybitniejsi awansowała Gazolina, bo do 80.000, Nitraty doszły do 17.000, Radziwiłł, Wimmer et Ze-

leński do 39000 przy niedostatecznej podaży. Z innych notowano dziś: Azoty 36—34500, Chybi 82000, Jaworzno 252.000, Lesienice 60.000, Olkusz 48000, Cegielski doszedł do 350.000 przy silnej tendencji.

Również i akcje bankowe poprawiły znacznie swe kursa, zwłaszcza Bank przemysłowy i Ziemiński Bank kredytowy.

Wartość nomn.	Ostatnia dywid.	Akcje z kuponem bieżącym	27 kwietnia		26 kwietnia	
			marki polskie	marki polskie	marki polskie	marki polskie
Mkp.	Mkp.	Bank akc. zw. I—VI em.	—	—	—	—
280	70—	Bank handl. w Poznaniu	9800 10000 9400 9500	800 9800 9700 9800 9500	—	—
1000	300—	Bank hip. akcyjny	—	—	—	—
280	120—	Bank hip. zieml.	10500 11500	—	—	—
280	42—	Bank Małopolski	—	—	—	—
140	35—	Bank powsz. kredytowy	—	—	—	—
280	42—	Bank przemysłowy	10000 10500 11200 1120	1400 9200 9400 9500 9800	—	—
1000	256—	Bank Rolniczy S. A.	—	—	—	—
280	84—	Bank ziemski kred.	6200 6300 7500 7200	5200 650 6750 6600 6200	—	—
500	500—	Browary lwowskie	—	—	19900	—
140	14—	Tow. Chodorów	97000—103000	39000 90000 89500 94000	—	—
140	70—	Tow. akc. Karpalit	25000 27000 26500 24000	20000 21000 21000	—	—
1000	200—	Ćmielów Fabr. porcel.	74000 75000 78000 77000	39000 71000 73000 72000	—	—
140	300—	Tow. akc. Galicja	—	—	—	—
140	28—	Tow. Gafota	16500 15250 16000 17500	16500 16000	—	—
140	1540	Tow. Górka	—	—	160000	—
1000	90—	Niemojowski Fabr. pap.	42000—44000	41000 39000	—	—
1000	300—	Oikos Zakł. drzew.	12000 0 12800 12600	122000 12 000	—	—
500	60—	Parowozy	65000 60000 62000 6200	60000 59000	—	—
1000	300—	Patria fabr. papierosów	—	—	—	—
500	200—	Pezet, I, II, III em.	21500 22000 22 00 21000	20500 21000	—	—
350	—	Pocisk Zakł. amunic.	21000 22 00 (18000 nieof.)	20000 12500 2 500 19500	—	—
500	100—	Polski Glob	4400 4500	3 00 4000 44 0 4300	—	—
500	100—	Polska nafta	22000 23500 21000 24000	21000 2050 2 500 21000	—	—
500	225—	Polskie Tow. Budowl.	—	—	21000	—
140	70—	Polskie Tow. handl.	11000 10500 10750	11500 108 0112 011000	—	—
1000	600—	Polnot	13000 16000 17000	9000 9250 9500 9700	—	—
1000	1500—	Potęga S. A. huty żel.	—	—	—	—
140	100—	Tow. Rakuszawa	78000	—	—	—
200	24—	Zakłady elektr. Siersza	26000 27000 25500 25300	27000	—	—
140	140—	Gal. Zakł. gór. Siersza	—	—	—	—
1000	150—	Tepege	—	—	—	—
500	100—	Tespy S. A. Eks. soli pot.	127000 125000 127000 128500	130000 136500 127000	—	—
140	170—	Wawel	—	—	—	—
140	28—	Tow. Zieleniewski	255000 200000 285000 258000	192000 210000 205000	—	—
140	28—	Żegluga Polska	—	—	—	—

Papiery państw.

4% Pańs. Poż. Prem. (milj.)

Dewizy i waluty	27 kwietnia				26 kwietnia			
	Waluty				Dewizy			
	placa	żądają	placa	żądają	placa	żądają	placa	żądają
1 funt sterl.	21400	213000	215000	217000	216000	217000	215000	218000
1 fr. franc.	3070	3090	2965	2985	3070	3090	2965	2985
1 fr. szwajc.	8410	8400	8300	8380	8510	8500	8400	8400
1 kor. czes.	1360	1380	1350	1370	1380	1400	1370	1400
1 kor. węg.	10	10 20	9 50	9 70	10	10 20	9 50	9 70
1 kor. austr.	0 66	0 67	0 65	0 66	0 66 1/2	0 67 1/2	0 66	0 67
1 mk. niem.	1 55	1 60	1 55	1 60	1 60	1 60	1 60	1 60
1 dynar	450	470	450	470	450	470	45	470
1 dolarame.	4575	46250	44800	44500	46500	47000	44000	44500
1 lira	2500	2520	2320	2340	2500	2520	2320	2350
1 lei	200	220	200	220	200	220	200	220
1 fr. belg.	2700	2720	2540	2560	2720	2740	2540	2560
1 kor. duń.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 mk. niś a	—	—	—	—	—	—	—	—
1 gid. holan.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 kor. szwec.	—	—	—	—	17800	18000	17400	17600
1 kor. norw.	—	—	—	—	—	—	—	—

W poniedziałek dnia 30 kwietnia b. r. odbędzie się w kościele św. Marii Ma-2415 gdałeny

Nabożeństwo żałobne
za spokój duszy ś. p.

Aleksandra Kurkiewiczza
absolwenta politechniki lwowskiej uczeni-2416 stnika walk o wolność Lwowa jako w pierwszą rocznicę śmierci, na które z-praszają krewnych i kolegów Rodzice.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bonrdon. Lwów, Rutowskiego 8. sprządać wszelkie formy, na żądanie fastrygule oraz Kurs kroju i szycia. 2406

BIELIZNA męska, damska, pościelowa przyjmuje do szycia Szwalnia — Teatryńska 1 A. 1946

UŻYWANE sztuczne zęby, perłozę, złoto, srebro, klejnoty, perły, kupuje, wypłacając najwyższą wartość. Strauch, Jubiler Lwów, Legionów 29. 2360

„ULGA“ koncesjonowane Biuro sprządaży nieruchomości ul. Zybkiewiczza 17 przeprowadza sprzedaż i kupno kamienie, parcel majątków ziemskich i gospodarstw oraz ocenienia tychże fachowymi sżami. 2443

KAPELUSZE wiosenne i słomkowe — wielki wybór, poleca Magazynu kapeluszy Engenji DROJOWSKIEJ ul. Halička 1. 20, L p. Przerabia modnie i tanio. 1960

ANTYKI, dzieła sztuki, dywany perskie, kryształ, porcelanę sprzedaje, kupuje, przyjmuje w komisji Magazynu antyków Braci Tabińskich, ul. Batorego 1. 24.

CEMENT wagonowo, Pańc. Dachówke. Izolację korkowa, Karbolinum, Dźwigary budowlane, Żelazo, Rury po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot“ Lwów, Batorego 1. 4. 1714

PRASY do wyrobów dachówek. Formy do wyrobu rur betonowych. Cement wagonowo, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 1. 4. 1716

600 Litrów dziennie mleka świeżego. pełne o potrzebuje Zarząd Państwowego Szpitala Powzowego we Lwowie. Dostawa koleją nie wkluczona Szpital posiada banki na mleko. Oferty przyjmuje Zarząd Szpitala najdalej do 1. maja r. b. 2456

FORTEPIAN krótki, czarny, Inkrustowany, firmy Boesendorfer, okazynie do sprzedania, od godz. 4 do 7. Piekarska 23, I. p. Zamiechowski. 2478

KTO chce kupić, sprządać lub wydzierżawić kamienie, wille, sklep lub majątek ziemski, niech się uda z zażądaniem do Domu handlowego. Jamiński, Mochnackiego 18, drugie piętro. 2463

TANIO, gustownie, szybko i modnie wykonuje damskie kapelusze. Mochnackiego 18, drugie piętro na lewo. 2498

KUPIE domek z ogrodem w najbliższej okolicy Lwowa lub we Lwowie. Zgłoszenia tylko właścicieli pod „Dyrektor“ do Biura ogłoszeń Sokolowskiego Jagiellońska 7. 2173

PRZĘCI LEKKIE Cegielskiego, jednosłbowa z krowami i koleśnicami żelaznymi, sprzedaje pole-2479 dyńczo i w większej ilości loco własny magazyn Związek Rolniczo-Handlowy, we Lwowie, ul. Kopernika 9. Tel. 617. 2440

PAPÉ dachowe w najlżejszym gatunku polecam M. Kierski, Handel towarami żelaznych. Lwów, Pasaż Mikolascha. 2435

MAJATEK duży, podolski, dobrze zagospodarowany; realność polska, 8 morgowa; realność w Truskawce sprządam. Wiadomość: Agencja Kostłuka, Kenernike 19. 2453

BANDAŻE przepuklinowe, opaski brzuszne itd. Cen-2454 niki gratis. L. Polaczek, Sambor. 1975

WILLA, 5 nekoi wolnych, stalnia, ogród, sprząda Kerzeniowski, Dwernickiego 46, między 3—5. 2409

POSADY POSZUKIWANE.

KUCHARZ restaurator poszukuje posady do Kasyna pensjonatu lub restauracji. Hymon, Lwów, Tarnowskiego 17. 2469

WOLNE POSADY.

BIURO pośrednictwa pracy dla wszystkich zawodów i nauczycielstwa. Niemczynowska Lwów, plac Akademicki 3. 2378

RZADCOW, ekonomów, pisarzy, kłęcznic, boni, wszelką służbę doborową, służbę dworską sezonową, miastową, poleca Agencja Kostłuka, ul. Kopernika 19. 2452

MIESZKANIA.

OKAZYJNIE 6 pokoi z przynależnościami komfortem garażem natychmiast do oddania ponadto wynajm innych mniejszych mieszkań i lokali załatwia dyskretnie i solidnie koncesjonowane biuro mieszkaniowe „Ułga“, Zybikiewiczza 17, od 3—6. 2442

POKOJU umiłowanego z całkowitem utrzymaniem na 2 do 3 miesiecy poszukuje. Cena obłetnia. Zgłoszenia pod „Damski“ do Administracji „Słowa Polskiego“. 2465

Maszyny

wszelkich systemów do szycia, haftu, części składowe i naprawę tychże

poleca

A. MALIMON

WAŁOWA 11a.

Wszelkie towary żelazne, stalowe, naczynia, okucia po cenach konkurencyjnych

poleca 2477



M. KIERSKI

Lwów, Pasaż Mikolascha

Oddział budowlany Sienkiewicza 11

FILJE:

Tarnopol, Zbaraz.

Magazyn

złotniczo-jubilerski

poleca

wielki wybór biżuterji, przyjmuje zamówienie i naprawę, oraz kupuje precjoza

WŁ. BUSZEK
AKADEMICKA 6.

ZAPROSZENIE

Do wykonania prawa poboru.

RADA ZAWIADOWCZA

Ski Akcyjnej Eksploatacji soli potasowych we Lwowie

ogłasza, że postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 16-go kwietnia 1923. L. 494 ogłoszonym w „Monitorze Polskim” Nr. 90 z dnia 20-go kwietnia 1923 zezwolonem zostało Spółce Akcyjnej Eksploatacji soli potasowych,

I. Na podwyższenie kapitału akcyjnego Spółki

z Mkp. 500,000.000 na Mkp. 600,000.000

drogą nowej emisji 100.000 sztuk nowych gotówką pełno-wpłacalnych na okaziciela opiewających akcji nominalnej wartości Mkp. 1000 każda.

Na tej podstawie Rada Zawiadowcza ogłasza niniejszem zaproszenie do wykonania prawa poboru na następujących warunkach

SUBSKRYPCYJNYCH:

- 1) Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo poboru na pięć sztuk starych akcji — jednej akcji nowej po kursie Mkp. 50.000 z doliczeniem 6 prc. odsetek od dnia 1 stycznia 1923 od tej kwoty, oraz na koszt konfekcji, podatki i inne z emisją związane wydatki Mkp. 5.000 od każdej akcji.
- 2) Zgłoszenie prawa poboru przysługującego akcjonariuszom w myśl ustępu 1-go i wpłata ceny objęcia akcji winny być uskutecznione w czasie od 1-go maja do 10 czerwca 1923 pod rygorem utraty tegoż prawa.
- 3) Przy zgłoszeniu winni akcjonariusze przedłożyć akcje w ich posiadaniu będące, celem uwidocznienia na nich wykonania przysługującego im prawa poboru.
- 4) Nowe akcje partycypują w zyskach Spółki od dnia 1 stycznia 1923 zaś co do innych praw od chwili wpisania podwyżki kapitału zakładowego do rejestru handlowego.
- 5) Zgłoszenia wykonania prawa poboru przyjmuje Polski Bank Przemysłowy we Lwowie ul. 3 Maja 9, oraz wszystkie jego oddziały, gdzie też przy zgłoszeniu należy złożyć całą cenę kupna w gotówce.

RADA ZAWIADOWCZA

Spółki Akcyjnej Eksploatacji soli potasowych.

2493

L. M. 30858/923.

I.

OGŁOSZENIE.

Rada miasta Lwowa uchwałą z dnia z 12. kwietnia 1923 postanowiła wypowiedzieć niewylosowane obligacje komunalne Gminy miasta Lwowa wszystkich trzech emisji a więc z roku 1896 z 1900 i z 1911 a to na trzy miesiące przed terminem zapadłości kuponów odnośnie do każdej pożyczki.

Powyzszą uchwałą Rady miejskiej we Lwowie podaje się niniejszem do publicznej wiadomości z tem, że najbliższe terminy zapadłości kuponów są terminy wypłaty pełnych wartości nominalnych obligacji i z tymi terminami ustają dalsze oprocentowanie obligacji a więc dla I emisji z r. 1896 dnia 1. listopada 1923, dla II emisji z r. 1900 dnia 1 września 1923, zaś dla III emisji z r. 1911 dnia 1. sierpnia 1923.

Wypłatą kapitału na obligi pożyczki I, II. i III. emisji zajmie się w określonych wyżej terminach Polskie Bank krajowy Filja w Krakowie na obligi I. i II. emisji Bank dyskontowy Warszawski, Oddział we Lwowie i austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu we Wiedniu, za obligi III-tej emisji Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i Dolno Austr. Towarzystwo Eskontowe we Wiedniu, do których to Instytucji do wypłatę zgłaszać się należy.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 16. kwietnia 1923.

2362

Józef Neumann, m. p.

KONKURS

na posadę inżyniera drogowego dla „Spółki drogowej Przemysłu naftowego“

w BORYSLAWIU.

Wymagane,

- 1) Obywatelstwo i narodowość polska.
- 2) dyplom inżyniera drogowego.
- 3) dłuższa praktyka drogowa.
- 4) śwadectwo zdrowia,
- 5) niereflektowanie na mieszkanie służbowe.

Udokumentowane wierzytelnyimi odpisami oferty wraz z podaniem warunków należy wnieść do 15 maja 1923 r. do Izby Pracodawców w Boryslawiu.

2363

Sekretarz:

Dr. Nuzikowski m. p.

Prezes:

Chłapowski m. p.

Zakłady górnicze na Górnym Śląsku

poszukują samodzielnego

starszego kierownika budowlanego

obeznanego ze wzystkimi pracami biurowymi wchodzącymi w zakres budownictwa nadziemnego z uwzględnieniem specjalnie kosztorysów.

Posada jest do objęcia od 1 maja b. r.

Reflektuje się jedynie na pierwszorzędną silę, mogącą się wykazać dobrimi świadectwami poważniejszych firm.

Opał i światło wolne.

Oferty z podaniem kwalifikacji, świadectw, referencji i warunków należy skierować pod adresem „Budownictwo“ Hotel Polski w Królewskiej Hucie, ul. Wolności .

2488

7% Wiosna 1923 7%

Na wszelkie towary bławatne i pościel.

Płótna	udziela	Kalory
Szyfony		Materace
Zefiry		Koc
Perkale	7%	Sienniki
Płóciénka		Bielizna
Oxfordy		damska i męska
Markizoty		Chustki do nosa
Opale, Woale		Reformy, Obrusy
Bafysty		Pończochy
Safiny		Skarpetki
Rioty	opuska	Dreliczy

I. DREXLER & SYNOWIE

Lwów, plac Kapitułny 2.

2254

(naprzeciw Katołdry.)

7% WYPRAWY ŚLUBNE 7%

DOM HANDLOWY Kryński i Maniewski, Warszawa, ul. Matejki 6, tel. 259-54 ma zleczone do sprzedazy następujące majątki ziemskie: 1) Dobra Ryccieckie 3000 morgów, Pomorze kompletne zagospodarowane, pełne inwentarze żywe i martwe, siła wodna, elektryczność, przemysł, rezydencja — pałac z centralnym ogrzewaniem o 20 pokojach, połączenie i otoczenie b. ładne. 2) Dobra Ryccieckie 4000 morgów w tem 1000 morgów lasu Prządki, kompletne zagospodarowane, pełne inwentarze żywe i martwe, doskonale budynki, dwór 12 pokoj, stacja kolejowa w Polescu. 3) Dobra Ryccieckie 2000 morgów Poznańskie, ziemia przelana, kompletne zagospodarowane, łąka, las, blisko kolei, kolejka własna 5 kilometrów. 4) Młaziek ziemski 1000 morgów zagospodarowany z rezydencją, pod Poznaniem, oraz wiele innych majątków różnej wielkości.

= AUTOBUS =

oryginalny

FIAT-TORINO

na 12 osób - 30 HP - na 6 pneumatykach okazjynie do sprzedania

PEDETE - Lwów

ul. Sobieskiego 3, I. p.

Wyłączne zast pstwo: 2492

Automobili FIAT-TORINO oraz

DIESLI fabryki Graco

Opony „Michelin-Cable“ i masywy „Fulda“ na składzie.

Waseline

apteczną i techniczną

w najlepszym gatunku dostarcza

Biuro sprzedaży produktów

Rafinerji nafty i fabr. waseliny

W KLĘCZANACH

Lwów, Torosiewicza 15a.

Blacha

dachowa, pocynkowana, dostawa natychmiastowa „PILOT“ Lwów, 2411 ul. Batorego 4

Zawiadomienie!

Zawiadamiam, że moje wyłączne zastępstwo i skład hurtowny

Wełny kilimowej

SMYRNEŃSKIEJ I GOBELINOWEJ na Lwów, i okolice powierzyłem Firmie

STANISŁAW BUCZKOWSKI

Fabryka wyrobów glinianych, Lwów, ul. Pańska 23. Proszę wszelkie zlecenia także kierować. 2490

ABR. GROSS

Fabryka wyrobów wełnianych, Bielsko, Śląsk.

Czysta wełna zagraniczna, prawdziwa i trwałe kolory.